

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE SWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkim

Znów widmo szubienicy na Śląsku

Sprawy krwawej masakry pod Siemianowicami aresztowani

Katowice, 23-go października.
W związku z krwawym zajściem, jakie miało miejsce na hałdzie kop. „Ficinus” pod Siemianowicami w dn. 23 b. m. udał się na miejsce zbrodni prok. dr. Kulej oraz sędzia śledczy O. Zdankiewicz celem przeprowadzenia dochodzeń i przesłuchania świadków.

Równocześnie odbyła się w poniedziałek popołudniu sekcja zwłok Manjury, którego ciało przedstawiało jedną wielką krwawą masę.

Dzięki zeznaniom rannego Kawa, którego stan zdrowia nadal jest beznadziejny, policja aresztowała czterech uczestników krwawej bójkki, a mianowicie zawodowych włóczęgów z okolicy Siemianowic: Karola Bröllla, Szymona Jagiello, Ryszarda Szpałka, i Jana Lubosa oraz ustaliła nazwisko kobiety, znanej w kołach włóczęgów pod nazwą „siostry miłosierdzia”, 23-letniej Jadwigi Dablasówny.

Dodatkowo informują nas, że bójka powstała na tle zemsty osobistej. Mianowicie Brölll, Jagiello, Szpałek i Lubos przybyli na hałdę, by zemścić się na niejakim Kirsztynie i Oślizłoku, którzy przed niedawnym czasem jednego z nich pobili. Na miejscu zbrodni znajdowali się przypadkowo zwabieni hałasami obywatele Siemianowic: Jan Dreja, Konst. Nawrat i Feliks Kiel, którzy zostali ciężko lub lżej pobici.

Dogorywający w szpitalu Kawa, został ciężko ranny w głowę siekiera. Podobną ranę odniósł przebywający na hałdzie Dreja Jan.

Jak nas wreszcie informują, wszyscy 4 sprawcy staną przed sądem doraźnym.



Z pobytu P. Prezydenta Rzplitej, prof. Mościckiego na Śląsku. W dniu 21 bm. w obecności P. Prezydenta odbyło się uroczyste poświęcenie szybu „Prezydent Mościcki” w Król. Ilucie. Ilustracja nasza przedstawia moment przybycia P. Prezydenta Rzplitej na teren kopalni.

Zakazany „dzień niemiecki” w Nowym Jorku Konsternacja wśród Niemców amerykańskich

Nowy Jork, 23-go października.
W dniu 29 października ma odbyć się w Nowym Jorku „dzień niemiecki”. W związku z tem burmistrz Nowego Jorku, O'Brien, zwrócił się pisemnie do inicjatora obchodu, pastora Popcke, zwracając mu otrzymane zaproszenie i żądając w swym liście odwołanie uroczystości. O'Brien motywuje swe żądanie tem, iż ostatnio na terenie Nowego Jorku zauważyć można wzmożoną agitację hitlerow-

ską, skierowaną przeciwko żydom. Wobec tego istnieją słuszne obawy, by zapowiedziany „dzień niemiecki” nie przyniósł demonstracji antyżydowskich. Jeśli uroczystość nie zostanie odwołana dobrowolnie, burmistrz Nowego Jorku zapowiada w swym liście zakazanie jej z urzędu. List ten wywołał wśród Niemców amerykańskich poważną konsternację.

Rumuński hydroplan wojskowy spłonął w powietrzu

Bukareszt, 23-go października.
— W pobliżu Konstancy, w Rumunii doszło w sobotę wieczorem do katastrofy hydroplanu wojskowego, który wskutek defektu silnika spłonął w powietrzu. Jednemu z czterech oficerów załogi udało się wyskoczyć z płonącego hydroplanu do morza. W stanie ciężkim odnalazła go nieprzytomnego na łajkach specjalnie wystawiona motorówka. Trzej inni oficerowie zginęli.

Kto wygrał?

Warszawa, 23-go października.
Dziś w 4 dniu ciągnięcia Państwowej Loterii Klasowej, główne wygrane padły na numery następujące:
100.000 zł. na numer 31897.
10.000 zł. na numer 15047.
2.000 zł. na numery: 93968 141653 157489.
1.000 zł. na numery 27349 40165 107048
500 zł. na numery: 12297 23772 57466
77040 85862 105397 106033 130827 133399
153563 169057.

Przed uznaniem Sowietów przez Amerykę

Nowy Jork, 23-go października.
Oficjalnego uznania Sowietów przez Amerykę spodziewać się można już w ciągu najbliższych tygodni, tak, żeby zbierając się z początkiem grudnia Kongres mógł ratyfikować to posunięcie rządu na jednym z najbliższych posiedzeń.

Groźna epidemia cholery w Indjach

London, 23-go października.
— W Indjach, w prowincji Asan, wybuchła epidemia cholery. Jak dotąd, groźna choroba pochłonęła w ciągu kilku dni przeszło 300 śmiertelnych ofiar. Mimo akcji ratunkowej i zapobiegawczej, która utrudnia ciemnota i prymitywny sposób życia krajołowców, epidemia rozszerza się w dalszym ciągu.

Bulny redaktor odpowiedzialny „Katowiczer” aresztowany na sali rozpraw

Katowice, 23-go października.
Sąd Grodzki w Katowicach w osobie sędziego Fluczka, rozpatrywał w poniedziałek 20 spraw przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi organu hitlerowskiego, wychodzącego pod nazwą „Kattowitzer Zeitung” na Górnym Śląsku.

We wszystkich wypadkach p. Weber był oskarżony o zamieszczanie zmyślnych faktów, mogących wywołać niepokój publiczny a w innych znowu — o łżenie Narodu Polskiego. Z wszystkich tych 20 spraw zostały tylko 4 odroczone, natomiast co do reszty nastąpiło zasądzenie na karę aresztu i grzywnę, a tylko w jednej sprawie nastąpiło uwolnienie dla braku znamion przestępstwa.

W każdej sprawie oskarżony odpowiedzialny redaktor p. Weber chciał prze-

prowadzić dowód prawdy — do czego jednak sąd nie dopuścił, uważając, że zarzuty, stawiane w artykułach, były zbyt ogólne. W zaskarżonych artykułach „Kattowitzer Zeitung” zarzucała, jakoby na Górnym Śląsku systematycznie gnębiono mniejszość niemiecką. Artykuły te ukazywały się w tym czasie, gdy członkowie „Volksbundu” napadali na polskich policjantów oraz gdy podburzeni artykulami tej gazety młodoniemcy urządzali napady na obywateli polskich, mówiących publicznie po polsku.

Odpowiedzialny redaktor „Kattowitzer Zeitung” p. Weber został ogółem zasądzony na 7 miesięcy więzienia i 2500 zł. grzywny. Nadmienić wypada, że poprzednio p. Weber został przez Sąd Okręgowy w Katowicach skazany za łżenie Na-

rodu Polskiego i Państwa na 8 miesięcy więzienia i 3 miesiące aresztu.

To też po ukończeniu wczorajszych rozpraw prokurator p. Nowotny wniósł o natychmiastowe aresztowanie p. Webera, uzasadniając swój wniosek tem, że dotychczas ręka sprawiedliwości nie dosięgnęła żadnego odpowiedzialnego redaktora „Kattowitzer Zeitung”, gdyż wszyscy po uprąmowieniu się wyroków zasądzających, zbiegli do Niemiec, gdzie jako obywatele polscy znaleźli schronienie, posadę, nieślawnie laury „męczenników” sprawy niemieckiej.

Sąd mimo sprzeciwu obrońcy przychylił się do wniosku prokuratora i zarządził natychmiastowe aresztowanie p. Webera. Tak więc z sali rozpraw odprowadzono zasądzonego redaktora Webera do więzienia. W czasie rozpraw oskarżony Weber zachowywał się wyzywająco, jednak po ogłoszeniu nakazu aresztowania ukazywał się w lego oczach tży.

Fakt ten podziela niewątpliwie odpowiednio na wszystkich obalamujących przez agitatorów volksbundowych

Profesi emerytów Zakładów Ubezpieczeń Społecznych

przeciw zamierzonemu obniżeniu emerytur

W dn. 23 bm. odbył się w Katowicach Kongres z udziałem około 400 delegatów Stowarzyszenia emerytów pracowników umysłowych z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie.

Główny referat na temat planowanego zmniejszenia emerytur z Zakł. Ubezpiec. Społ. wygłosił przewodniczący p. Spalek, poczem wywodziła się obszerna dyskusja, w wyniku której Kongres przyjął rezolucję, protestującą przeciw zamiarom obniżenia emerytur.

Pozatem Kongres wybrał delegację która w tych dniach wyjedzie do Warszawy celem przedłożenia kompetentnym czynnikom, odnośnego memoriału i założenia protestu.

Wreszcie delegaci uchwalili zorganizować w Ionie Stowarzyszenia Kasę pogrzebową dla członków.

Zjazd narodowych socjalistów w Bedzinie i zakazana defilada

W niedzielę w Brzozowicach ob. Będzina miejscowe Koło partii narodowych socjalistów miało obchodzić uroczystość poświęcenia sztandaru, a w związku z tem oddziały umundurowanych członków partii miały przedefilować do kościoła.

W ostatniej chwili jednak starostwo nie zezwoliło na defiladę i pochód, obawiając się ekscesów, co miało ten skutek, że partja zrezygnowała również

z poświęcenia sztandaru.

Nie byłoby w tem nic ciekawego, gdyby nie fakt, że na zaproszeniach wydrukowano, iż „godność rodziców chrześtnych raczyli przyjąć między innymi wojewodzina Paciorkowska i starosta Boxa”.

A więc uroczystość, w której udział mieli wziąć przedstawiciele władzy, została zakazana przez starostę Boxę, ze względu na bezpieczeństwo.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 23 października 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Zyto 14,50—14,75. Pszenica 19,25—19,75. Owies 13,25—13,50. Jęczmień 695—705 gr. 13,50—13,75. Jęczmień 675—695 gr. 13—13,25. Jęczmień browarowy 15,75—16,50. Mąka żytnia 65 proc. 20,75—21. Mąka pszenna 65 proc. 31,50—33,50. Ospa żytnia 9—9,50. Ospa pszenna 8,50—9. Ospa pszenna gruba 9,50—10. Rżepak zimowy 39—40. Groch Wiktorja 21—25. Groch Polgera 22—25. Gorzycza 37—39. Nak niebieski 58—62. Ziemiak fabryczny za kg. proc. 12 i pół gr. Ziemiak jadalny 2,45—2,70. Wyka latowa 14—15. Peluska 13—14. Makuch hlany 17—18. Makuch rzepakowy 14,50—15. Makuch słonecznikowy 18—19. Śrut Soja 22—22,50. Konieczyna czerwona 130—150. Konieczyna biała 90—120. Konieczyna żółta odłuszczo- na 90—110. Usposobienie spokojne.

Wtorek
24
1933
Paźdz.

Dziś: Rafała arch.
Jutro: Chryzanta, Kr.
Wschód słońca: g. 6 m. 41
Zachód: g. 16 m. 47
Długość dnia: g. 16 m. 06

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

WTOREK: o g. 20 „Alda” (występ opery warszawskiej).

KINA NA ŚLASKU.

KATOWICE, Capitol: „Dlaczego grzeszyłam”. Casino: „Biała Illa”. Colosseum: „Ostatnia eskapada”. Palace: „Biała odaliska”. Rialto: „Tysiąc i druga noc”. Union: „Pod fałszywą flagą”.

KRÓL. HUTA: Apollo: „Mumja” i „Pośrednik miłości”. Colosseum: „Quick” i „Ta, której się nie przebacza”. Roxcy: „Noce sady” i „Mistrz świata”.

BIELSKO. Apollo: „King-Kong”. Miejskie: „Usmiecioci szczęścia”.

BIALA: Miejskie: „Onkel Moses”.

RADJO:

ŚRODA, 25 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 15.25 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.40 Utwory fortepianowe. 16.10 „Piastowa gołąbka w sepiem znieździe” — słuchowisko dla dzieci. 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Koncert Orkiestry Towarzystwa Mandolinistów „Moniuszko” Wesołiec. 18.03 „Świat wiecznych ciemności”. 18.20 Piosenki w wyk. Chóru Dana. 19.10 Kamila Nitschowa: „Gospodyni Śląska”. 20.00 „Przyjemna godzina”. Wykonawcy: Martha Rentgen (piosenki), J. Lawrusiewicz (gitara) i Maro-Gabrieli (piosenki) (P. R. W-wa). 20.45 „Od czaszki kolebki do szafoty”. 21.00 Arle i plesń w wyk. Zofia Wolfińska. 21.20 Recital fortepianowy Józefa Cimpla. 23.30 Muzyka taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— „TWARDE DROGI” OKRADZONE. W nocy na 20 bm. nieznanymi sprawcy weszli do biura firmy „Twarde Drogi” w Rybniku, przy ul. Raciborskiej 51 i skradli kasety żelazną, zawierającą 2.000 zł. oraz za 40 zł. znaczki ubezpieczeniowych.

— PECHOWI ZŁODZIEJE. Do składu kolonjalnego Tomasza Limańskiego w Piotrowicach włamali się w tych dniach nieznanymi sprawcy, i skradli różne towary, ogólnej wartości 670 zł. W toku pościgu złodzieje porzucili towary w lesie obok toru kolejowego w Piotrowicach, poczem, jak ustalono, odjechali pociągami do Katowic, zabierając z sobą załadunek mała ilość papierosów i czekolady.

— NIEUDAŁY WYSTĘP OSZUSTA-KARCIARZA. 20 bm. przytrzymano na dworcu w Chorzowie 27-letniego Tadeusza Rutkowskiego, bezcelowo wataśającego się po terenach kolejowych. W toku dochodzeń stwierdzono, że R., notowany w policji za oszukiwacze gry w karty, przyjechał z Warszawy do Katowic a następnie do Chorzowa bez biletu kolejowego.

— CEGŁA W OKNO WYSTAWOWE. W nocy 19 bm. niewyśledzony dotychczas osobnik rozbił przy pomocy cegły szybę okna wystawowego składu Grotta w Mikołowie i skradł stamtąd kilkak ubrań. Dotychczasowe dochodzenia nie dały żadnego wyniku.

— MUZYKALNY WŁAMYWACZ. 16 bm. w godzinach przedpołudniowych włamał się zapomocą podrobionego klucza lub wytrychu nieznanymi osobnikami do mieszkania niejakiej Anny Stankowej przy ul. Wandy 31 w Siemianowicach i skradł ręczną harmonję oraz terekę damską, zawierającą 2 karty cyrkulacyjne i inne papiery osobiste.

Ciekawa wystawa w Krakowie

Wystawa francuskich afiszów historycznych i współczesnych, mieszcząca się w Miejskiej Sali Wystawowej przy ul. Rajskiej w Krakowie — zgromadziła kilkadziesiąt barwnych eksponatów. Afisze współczesne odznaczają się niezwykłą barwnością, subtelnym doбором motywów i pejzaży, oraz wielką sugestywnością, tak, że afisz francuski staje się dla nas pierwszorzędnym wzorem, jak należy reklamować. Na szczególną uwagę zasługują przepiękne afisze turystyczne, wydane przez koleje francuskie, a reklamujące uroczyste zakątki kraju z jego średniowiecznymi zamkami, słynnymi kapliczkami i wytwornymi hotelami. Warto zwiedzić tę wystawę!

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU. CZWARTEK: o g. 20,30 „Matka i teściowa”. WTOREK: o g. 20,15 „Mysz kościelna” (ceny od 50 gr. do 1 zł.). ŚRODA: o g. 20,15 „Brodway” (ceny zredukowane).

— INDIKI NA LICYTACJI. Sierocznice miejski w Czeladzi, który prowadzi własne gospodarstwo, wychował 25 indyków, które sprzedane zostaną na urzędzonej specjalnie loterii.

— WYMÓWIENIA W MAGISTRACIE CZELADZKIM. W ub. sobotę wszyscy robotnicy, zatrudnieni przy robotach miejskich w Czeladzi otrzymali wymówienia. — Nastąpi prawdopodobnie obniżka płac.

— UJECIE WŁAMYWACZY W DABROWIE. W ub. niedzielę policja będzińska ujęła Tadeusza Bujaka, Zdzisława Kawkę i Stanisława Golaszkę z Będzina, którzy dokonali włamania do zakładu krawieckiego Izraela Wajstrofa w Dąbrowie, przy ul. Kościuszki.

— WŁAMANIE W SOSNOWCU. W Sosnowcu do mieszkania Herszlika Horowicza, przy ul. Pilsudskiego 94, dokonano włamania. Rabsusie skradli futro, wartości około tysiąca złotych.

— ZATARG W WALCOWNI RENARD. W poniedziałek w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie projektowanej obniżki płac o 10 proc., która jednak nie dała rezultatu, ponieważ obydwie strony nie chcą ustąpić z zajętych stanowisk. Wyznaczone będzie jeszcze jedna konferencja.

Urzednicy Kasy Chorych w maskach

Akcja uświadamiająca, prowadzona przez LOPP., wydała owoce, bo ostatnio, jak donoszą z Olkusza, cały personel urzędniczy tamtejszej Kasy Chorych, zakupił maski gazowe, w których przeprowadza odpowiednie ćwiczenia.

Wielkie procesy miasta Pszczyny

W obecnej chwili prowadzi magistrat miasta Pszczyny dwa ważne procesy, w których ogólne pretensje sięgają 370.000 zł. W pierwszym wypadku zaskarżyło miasto do Najw. Tryb. Adm. Ministerstwo Skarbu o zwrot sumy 340.000 zł., którą to sumę pozwane ministerstwo zatrzymało miastu w roku 1925 z należnych mu się podatków komunalnych. W drugiej sprawie zaskarżone zostało miasto przez budowniczego Liszkę o wypłatę sumy 28.000 zł. za wykonane roboty przy budowie szkoły ludowej w roku 1928. Oba te procesy będą wielkie zainteresowanie.

3-letni chłopczyk wypadł z I piętra na bruk

W ub. niedzielę w domu nr. 2 przy ulicy Wroniej w Sosnowcu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. 3-letni Bogusław Rakoczy pozostawiony w mieszkaniu na I piętrze bez opieki, zbliżył się do otwartego okna i wychyliwszy się, stracił równowagę i runął w dół na kamienny bruk.

Chłopczyk, który uderzył głową o kamienie, uległ wstrząsowi mózgu, to też w stanie bardzo ciężkim, przewieziono go do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Wyrodney syn

Wojciech Lukańko, lat 22, mieszkaniec wsi pod Wadowicami, będąc lekko podchmielonym, pobił swego ojca, starca 75-letniego, łamiąc mu dwa zębra.

Wadowicki Sąd Okręgowy skazał Lukańkę na 6 miesięcy więzienia, zaś Sąd Apelac. w Krakowie uwolnił go od winy i kary.

Ma on to do zawdzięczenia swemu ojcu, który na rozprawie zeznał korzystnie jednak dla syna, który go tak ciężko skrzywdził.

KUPON
na pierwszorzedny bilet do kin w Krakowie, ważny na premierę święta
ważny na dzień 24 październ. 1933 r.
Niżej kupon należy wyciąć i przedłożyć do wymiany na bilet do kina w Redakcji „Siedem Groszy” w Krakowie ulica Karmelicka nr 15
Uiszczenie podatku obowiązuje

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr Im. J. Słowackiego.

Wtorek — „Słuby pańskie”.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w niedzielę, 29 bm. popularne przedstawienia rycerskie z Tarnowa, Bochni, Słowiny-Bożiska i Wierzbicki do Krakowa, na powtórzenie premiery w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego „Eros i Psycho” i „Zawładowski” z występem dyr. J. Osterwy i Hanki Ordynówny.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Jaka mnie przagniesz”. Promleci: „C. i komenda sero” i „Kobietki bez przyszłości”. Świt: „Przedmatura”. Apollo: „Zdobycie cie muszę”. Sztuka: „Toto”. Ulecha: „Turbina 50 000”. Atlantik: „Chandu”. „Wschód słońca”. Adria: „Dzieje grzechu”. Słońce: „Concorilla” i „Flip i Flap”. Dom Żołnierza: „Melodia sero”.

RADJO:

Środa, 25 października 1933 r.

Kraków. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka z płyt. 15,33 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Utwory fortepianowe. 16,10 Słuchowisko dla dzieci. 16,40 Odczyt. 16,55 Muzyka. 17,50 Pogadanka. 18,00 Odczyt. 18,20 Piosenki w wyk. chóru Dana. 19,05 „Skrzynka pocztowa”. 19,25 Feljeto literacki. 20,00 Przyjemna godzina. 20,45 Feljeto. 21,00 Arle i plesń. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,10 Odczyt w języku esperanto. 22,30 Muzyka lekka.

— ŚMIĄŁA KRADZIEŻ. W Krakowie przy ul. Florjańskiej 10 — rozbito gablotkę wystawową i skradziono 2 piaszce i marynarkę wartości 265 zł.

— WESZLI DO KIOSKU. Za pomocą dobranego klucza dostali się złodzieje do kiosku Piszczaka Feliksa pod parkiem Jordana w Krakowie i skradli różne towary i przedmioty.

— SKRADLI TOWARY. Ze sklepu Taub Goldy w Krakowie przy ul. Paulińskiej 30 skradziono towary wartości 750 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

— GDZIE PODZIAŁY SIĘ 500 ZŁ. Janowi Skotnicznemu znikli w niewytłumaczony sposób banknot 500 zł. z szafy w jego mieszkaniu.

— TRAGICZNA WYCIECZKA. 22 b. m. o godz. 14 wezwano pogotowie ratunkowe na Wawel do Anieli Gawel, zam. w Król. Hucie przy ul. Grunwaldzkiej 12. Aniela Gawel przybyła z wycieczką do Krakowa i w czasie zwiedzania krakowskiego zamku doznała silnego krwotoku. Lekarz przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

— PORZUCIŁA DZIECI. W poczekalni 3 klasy na dworcu głównym w Krakowie nieznaną kobietą porzucila dwoje dzieci pięcioletniej — chłopczyków, 5 i 8 miesięcy. Dzieci oddano do żłobka miejskiego, a za matką wszczęto poszukiwania. Sprawa ta przedstawia się dość zadziornie, gdyż w wielkiej liczbie zachodzi mała różnica, możliwym więc jest, że jedno lub oboje dzieci nie należało do kobiet, która je porzuciła.

Fatalny upadek ze schodów w Siemianowicach

20 bm. niejaki Antoni Piesiur z ul. Bytomskiej 76 w Siemianowicach, schodząc ze schodów urzędu pocztowego, upadł tak nieszczęśliwie, że rozbił sobie czoło ponad prawym okiem. Odstawiono go do lecznicy Brackiej, gdzie jeszcze dotychczas nie odzyskał przytomności.

Przy ul. Węglowej 7 w Siemianowicach przysłuchiwała się kłótniom dwóch sąsiadek niejaka Franciszka Brame. Zastuchana, stojąc przy schodach, straciła nagle równowagę i spadła ze schodów, łamiąc sobie dwukrotnie prawą rękę oraz kalecząc poważnie głowę.

Abonujcie

„Siedem Groszy”

W symbolicznym pogrzebie w Łaziskach Średnich brały udział olbrzymie tłumy

By zapobiec ewtl. wypadkom ustawiono posterunek policyjny. O godz. 9 rano odbyła się w miejscowym kościele parafialnym msza św. żałobna za duszę tragicznie zmarłego. Po mszy olbrzymi tłum, złożony z około 3.000 osób, pospieszył w stronę zawalonego szybu, do którego dopuszczono jedynie duchownego oraz najbliższych krewnych. Olbrzymi tłum pozostał na gościńcu, oddalonym od miejsca wypadku o 100 mtr. Ostatniego aktu dokonał ks. Szołtysek. Chór ml. dzieci szkolne; pod dyrekcją naucz. Tepera odśpiewał pieśni żałobne, które wzruszyły wszystkich obecnych do łez. Do głębokiej mogiły, w której znała śmierć tak młode życie, — posypał się szereg kwiatów.

Za 7 groszy — 10 złotych

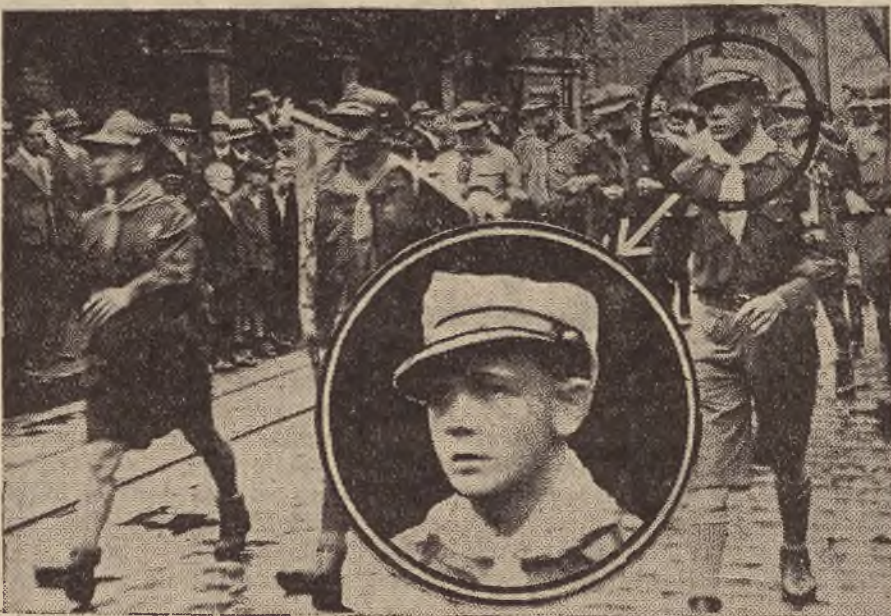
czyli polowanie na szczęściarzy

Wczoraj znowu wypłaciliśmy dwie premie. Jedną z nich podjęła p. Anna Tryburcy z Mokrego, drugą zaś p. Jan Adamczyk z Szarleja (ul. Piekarska 16). Jakkolwiek oboje mają jakąś egzystencję, to jednak wyrażali swe wielkie zadowolenie z uzyskania premii, boć przecież od przybytku głowa nie boli.

Dziś polujemy na szczęściarzy, który znajdują się wśród harcerzy w Nowym Bytomiu.

Harcerz, którego głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma natychmiast 10 zł. gotówka, o ile pozna siebie w gazecie i w ciągu 3 dni zgłosi się z „Siedmiu Groszami“ i kwitem, potwierdzającym uiszczenie prenumeraty za bież. miesiąc w administracji naszego pisma w Katowicach przy ul. Sobieskiego nr. 11.

Jutro polujemy na szczęściarzy w dalszym ciągu. Kto więc czyta nasze pismo, kosztujące 7 Groszy, ma szanse zdobycia 10 złotych.



Proces genialnych fałszerzy w Sosnowcu

Oskarżeni nie przyznają się do winy

W poniedziałek przy obrzędzie zainteresowaniu w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się proces o nadużycia na szkodę Funduszu Bezrobocia, przez zorganizowaną szajkę oszustów, rekrutujących się z mieszkańców Sosnowca, Będzina i Czeladzi.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Franciszek Lisowski z Będzina, Leszek Fusiecki z Będzina, Stanisław Chudzik z Czeladzi, Teofil Chudzik, Antoni Chudzik z Grodzka, Marja Koniarz z Czeladzi, Julja Lebe, Bronisława Lebek i Genowefa Lebek z Będzina, Antonina Surma z Czeladzi, Paweł Flak z Będzina, Wiktor Szewczyk i Marja Hankus z Sosnowca, Julian Tobera z Będzina i Edward Wróblewski z Czeladzi.

Akt oskarżenia wszystkim oskarżonym zarzuca, że od listopada 1929 do połowy roku 1931, jako zorganizowana banda dokonywali oszustwa, polegającego na fałszowaniu zaświadczeń o pracy i ksiąg meldunkowych, na podstawie których pobierali z Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu zasiłki. Zaświadczenia i wszystkie potrzebne dokumenty wykonywane były we własnym zakresie, przytem tak precyzyjnie, że przez przeciąg trzech lat nikt nie mógł wpaść na ślad oszustw.

Jak zdołano stwierdzić, oszuści pod-

jeli z F. B. 8 tysięcy złotych, faktycznej sumy jednak nie udało się ustalić z powodu braku zniszczonych dowodów. Kierownikiem szajki był Lisowski, a pomocnikiem jego Fusiecki.

Dom nr. 68 przy ul. Węgroda Dolna w Czeladzi, gdzie zamieszkiwał Chudzik był fabryką fałszerstw. Tam rezydował

sztab i stamtąd szły rozkazy i zarządzenia. Było to skromne mieszkanie w suterenie, to też nikt nigdy nie przypuszczałby nawet, że tam dokonywane są fałszerstwa. Wszyscy oskarżeni po odczytaniu im aktu oskarżenia oświadczyli, że nie przyznają się do winy.

Straszna tragedia miłosna pod Krakowem

Parobek strzela do męża swej kochanki

23 bm. rozegrała się straszna tragedia na tle miłosnym we wsi Przebica, pow. Stopnickiego. Tło zajścia przedstawia się następująco:

W pięknej wieśniaczkę Helenie Grzybaczowej zakochał się młody parobczak z tej samej wsi, który starał się ze swą ukochaną nawiązać bliższy stosunek.

Piękna Helena nie była mu oporną, ze względu jednak na to, że była mężatką, nie mogło być mowy o jakimś bliższym współżyciu.

Dorodny parobczak, w przysiępie depresji z tego powodu, usiłował zastrzelić z rewolweru jej męża Mikołaja Grzybaczę, którego zranił ciężko w głowę.

Oryginalny napad rabunkowy w Katowicach

Bezprzytomna kobieta na ulicy

Janina Szulc, zam. w Brynowie przy ulicy Kochłowieckiej 7 doniosła policji, że dnia 19 bm. w czasie pobytu w Katowicach zaczepił ją nieznaną osobnik, zamierzając nawiązać z nią rozmowę. Nagle wyskoczyła z bramy domu pewna kobieta i uderzyła ją parasolką tak silnie w głowę i podrapała ją po twarzy tak,

że Szulcowa straciła przytomność i upadła na ziemię. Po uzyskaniu przytomności napadnięta stwierdziła, że skradziono jej z torbki 70 Rmk., złoty pierścionek, bransoletkę bursztynową i czek na 150 zł. Kradzieży dopuściła się owa kobieta, która po wypadku zbiegła.

Sąd doraźny

nał Mallszami w Krakowie

Dowiadujemy się, iż rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Janowi i Marii Mallszom, mordercom z ul. Pańskiej w

Krakowie — odbędzie w dniach od piątku, 27 b. m. prawdopodobnie do poniedziałku 30 bm., w którym to dniu ma zostać ogłoszony wyrok.

Jeśli mordercy zostaną skazani na śmierć, wykonanie wyroku nastąpi dnia 1 listopada rano.

Tragiczny wypadek koło Bielska

Dnia 20 bm. rano o godz. 7 obok toru kolejowego w gminie Wielicko koło Bielska przy kamieniu klm. 162, 812 znaleziono w stanie nieprzytomnym nieznanego dotychczas mężczyźnego wieku około 55 lat. Nieznanego przewieziono do szpitala w Cieszynie, gdzie stwierdzono, że niewatpliwie rzucił się on pod koła pociągu i doznał złamania miednicy, pęknięcia kości w prawym przedramieniu i wstrząsu mózgu. Przy tajemniczym mężczyźnie nie znaleziono żadnych dokumentów, na podstawie których możnaby było stwierdzić jego identyczność.

Uczeń polskiego gimnazjum obraża uczucia narodowe

Jak donosiliśmy uczeń 8 kl. gimnazjum w Olkuszu Szaps Wolfm obraził jednego z kolegów, rzucając pod jego adresem: Ty psie polski! Został za to przez dyrekcję usunięty ze szkoły, a obecnie jak donoszą z Olkusza, policja wytoczyła mu sprawę karną o obrażenie uczuć narodowych.

Tragiczny wypadek na zabawie w Krakowie

Helena Zlarojówna, at 28, zam. w Krakowie przy ul. Dajwór, podczas tańca na zabawie — upadła, doznając poważnego, ogólnego wstrząsu i w groźnym stanie zawieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Epilog

sprzeczeki małżeńskie

W nocy na 21 bm. pozbawił się życia przez powieszenie nad rzewie, 28-letni Franciszek Kania w Wioskach, pod Imielinem. K. jest żonaty i pozostawał od dłuższego czasu bez zajęcia. Jak zdołano stwierdzić, Kaniowie żyli od dłuższego czasu w wielkiej niezgodzie, krytycznego dnia zaś powstała pomiędzy przyszłym samobójcą a żoną większa sprzeczka, która ostatecznie popchnęła go do tego rozpaczliwego kroku.

Oknem z zasławionego stołu kradł wódkę

W ub. niedzielę w Czeladzi miał miejsce naprawdę niezwykle wypadek kradzieży, zastępujący na uwagę. W mieszkaniu Władysława Tylkowskiego przy ul. Nowopogońskiej, odbywało się wesele. Przy suta zastawianych stołach bawili się goście, którym pod wpływem tańca i wódki było tak gorąco, że otworzono część okna.

Nikt nie zauważył, jak jakaś tajemnicza ręka ukazała się w oknie, która nagle zniknęła wraz z olbrzymich rozmiarów fiaską wódki. Dopiero kiedy tajemniczy osobnik drugi raz powtórzył swą próbę, został ujęty. Śmiałek i naprawdę zręcznym amatorem wódek okazał się Tadeusz Grybski.

11-letni morderca

W Monastercu pow. Żydaczów 11-letni syn strażnika łowieckiego Marjan Wielnik zastrzelił ze strzelby 13-letniego Mykietę Huzię, trafiając go w głowę. Młodociany zabójca oddał strzał z mieszkania przed dom, gdzie stał jego przeciwnik.

Powodem zabójstwa miało być rzekomo nieoddanie przez denata pożyczki 50-chu groszy młodemu Mielnikowi.

Mój czarny syn | Opowieść z prawdziwego zdarzenia

— Było nas pięciu białych i dwudziestu czarnych — opowiadał nam badacz Afryki, Levrouil, — gdyśmy przybyli przed Las Śmierci. Czarni objawili wielkie przerażenie, a ich przewodnik, olbrzymi negr, oznajmił stanowczo, gdyśmy rozkładali obozowisko:

— My żaden nie pójść do Las Śmierci. Sino karły nas zabić wszystkie... wszystkie.

Przedstawiono mi tych „sinych karłów“ jako straszliwie groźnych przeciwników. Nie dopuszczali nikogo do swego lasu i od długiego czasu murzyni omijali te okolice. Miałem ogromną ochotę wyrzucić tych legendarnych karłów, będących postrachem Afryki. Ale na naradzie z towarzyszami zostałem przegłosowany. Postanowiono, że nie zapuścimy się w głąb lasu, ale będziemy się starali obejść go, trzymając się na skraju.

— To dziesięć dni straconych — zaproponowałem.

Ale moi towarzysze nie chcieli ryzykować.

Już trzy dni trwało to ostrożne posuwanie się brzegiem lasu. Nasza ostrożność niewiele nam jednak pomogła. O zmroku trzeciego dnia zostaliśmy napadnięci przez karłów. Całe plemię wyruszyło przeciwko nam w tak przeważającej liczbie, że mimo dzielnej obrony czarnych cała ekspedycja została wyteplona. Ja również byłem ranny, ale udało mi się zawleć w gęstwinę i ukryć przed oczyma napastników.

Zwycięzcy byli zajęci obdzieraniem trupów, gdy napadło na nich inne plemię murzyńskie. Zaskoczyni, nie mogli się obronić, część z nich uciekła, inni pozostali na placu boju.

Tryumfatorzy również przetrząsnęli dokładne pole bitwy i jeden z nich odkrył mnie w krzakach. Przekonawszy się, że żyję jeszcze, zaczął się śmiać, puścił się w taniec wojenny, a potem zamierzał

widocznie zadać mi cios śmiertelny.

W tej chwili jednak nadeszła gromada wojowników, wśród której znajdował



„My żaden nie pójść do las śmierci“.

się wódz plemienia, prawdziwy olbrzym z twarzą kanciąstą i silnie wyrastającymi szczękami. I on zaczął się śmiać na mój

widok, nie pozwolił mi jednak zabić. Przeciwnie otoczył mnie swoją opieką i kazał odprowadzić do obozu, dając mi do zrozumienia za pomocą znaków i nierozumiałych dźwięków, że daruje mi życie.

W trzy dni później znalazłem się w wielkiej wsi murzyńskiej. Życie płynęło tam dosyć spokojnie, pomimo pewnych okrytych obyczajów szczepu. Umdu wódz, pokolenia, okazywał mi wielką przyjaźń i kazał mi leczyć czarownikowi, który zaiste bardzo dobrze rozumiał się na sztuce medycznej.

Po upływie miesiąca doszliśmy do tego, że mogliśmy się doskonale porozumieć z wodzem. Umdu kazał mi sobie tłumaczyć sposób użycia strzelb automatycznych, które stanowiły część zdobytego w walce łupu. Ażeby mi okazać swoje uznanie ofiarował mi jedną ze swych córek na żonę.

Wprawiło mnie to w wielkie zakłopotanie, bo nigdy jeszcze nie wdawałem się z murzynkami. Rozumiałem jednak, że wódz nigdy nie przebaczy mi, gdybym wzgardził tym podarkiem, który uważał za dar prawdziwie królewski.

Dokończenie nastąpi.

JAN TADEUSZ HRABIA KLIMCZOK

WODZ ROZBÓJNIKÓW ŚLĄSKICH

372)

STRESZCZENIE POZATKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tepł zły, a bronil pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu małowniczego doliny Bystrej. W jakimś czasie później książę Sułkowski zmusza żydówkę Rachelę do wyjawienia kryjówek Markusa, członka bandy Klimczoka, w przeciwnym razie grozi jej, że ją zmusi do poślubienia wstretnego jej żyda Mendla Prerauera. Rachelę sprzeciwia się i jednemu i drugiemu.

Rachelę utkwiała wzrok w księcia.

— Tak jest, panie! Nie przestane nigdy kochać Markusa! Chociaż go książę pan lży i zbezczeszcza, chociaż go nazywa bandytą i nędznikiem, jestem pewną, że mój ukochany jest szlachetnym i wspaniałomyślnym i że nie zasługuje na podobne obelgi.

Usta księcia złożyły się do ironicznego uśmiechu.

— Doprawdy, nie zasługuje na to? No tak, wiem już, on jest szlachetnym i wspaniałomyślnym, ponieważ pozornie zgodził się na moje żądanie, aby mi schwytał Klimczoka, a potem haniebnie złamał dane słowo.

Ja zaś jestem łajdakiem, ponieważ chciałem go przekupić i namówić do zdrady.

— Nieprawda?

Hahaha, piękna Rachelo! Czy to jest podłość, jeżeli się postępuje z niecnym, niewiernym zbojcą, jak Klimczok, tak samo, jak on to czyni?

Rachelę mieszała się coraz bardziej. Przekonała się dowodnie, że książkę dowiedziało się o jej uwagach, jakie zaledwie przed godziną o nim objawiła.

— Miłościwy książę! — szepnęła. Książę niechętnie strzepnął ręką.

— Dajmy temu spokój! Możesz być przekonana — przy tych słowach wyprostował się dumnie — że księciu Sułkowskiemu jest zupełnie obojętne, co taka nędzna żydówka o nim opowiada.

Mógłbym ci okazać moją wyższość i ukarać cię za twoją zuchwałość. Lecz mało mi na tem zależy.

Pytam cię tylko, czy chcesz posłuchać głosu rozsądku i zadosyćuczynić mojemu słusznemu żądaniu?

Wyraz jego twarzy zdradzał opór i zaciętość.

Rachelę załamała ręce.

— Miłościwy książę, gotowa jestem na kolanach przeprosić cię za słowa moje wypowiedziane nieopatrnie.

Nie żądam jednak odemnie, czego spełnić nie mogę.

Może ja się mylę. Czyż jednak człowiek zdoła zapanować nad głosem Markus kocha mnie, a ja jego!

Zaiste nie byłabym godną miłości, którą Pan Bóg wlał w serca nasze, gdybym miała Markusa zdradzić haniebnie.

Żądam, książę panie, czego chcesz, tylko nie zbrodni, wołającej o pomstę do nieba.

Na czole księcia osiadła ciemna chmura.

— Nie żądam niczego za darmo. Nie zapominaj o tem, co ci przyrzekłem!

Rachelę potrząsała głową.

— Czy myślisz, książę panie, że miłość moją sprzedałabym za brzęczącą monetę?

Za pieniądze można kupić wiele, ale nie wszystko!

Choćbyś mi, książę panie, ofiarował dziesięć, sto, a nawet tysiąc razy więcej, choćbyś mi groził śmiercią, nie zdołałbyś mnie namówić, abym miała przyczynić się do nieszczęścia człowieka, którego chcę pojąć za męża!

Oblicze księcia nabrało groźnego wyrazu.

Zmarszczył brwi i tupnął nogą o ziemię.

— Dziewko, ty chcesz mi się sprzeciwić? Zaraz powiedz prawdę! Do diabła, są inne jeszcze środki, prócz śmierci, którymi mógłbym ci grozić i zmusić do posłuszeństwa.

Rachelę zbładła, jak kreda.

Mimo to nie ustępowała.

— Mylisz się, książę panie. Miłość dodaje mi odwagi. Znajduję tyle siły w sobie, że mogłabym się oprzeć nawet mękom piekielnym.

Książę wybuchnął śmiechem pełnym szyderstwa.

Pod pogardliwym jej spojrzeniem Prerauer spuścił oczy na ziemię.

Nie wiedząc, co powiedzieć, wstrząsał ramionami.

— Co to znaczy podły i nikczemny? — bąknął. — Czy jestem gorszy od tego łajdaka?

Rachelę przeszywała go wzrokiem.

— Tak jest — odparła — jesteś gorszy, bo jesteś zdrajcą!

Prerauer chciał się uniewinniać.

Lecz książę go ubiegł.

— Dostyc już tej klótni! — krzyknął groźnie na dziewczynę. — Mendel słusznie postąpił, powiadając mi o twojej jeźyczliwości. A teraz wybieraj! Chcesz zostać żoną Mendla Prerauera, albo wyjawisz mi miejsce twojej schadzki?

Rachelę blada z gniewu i trwogi potrząsała ciemnymi kędziorami.

— Nie chcę ani jednego, ani drugiego, książę panie! — odparła stanowczo. — Nie zdradzę Markusa, ani

Rachelę przekonała się, że nie warto wruszać serca takiego potwora. Więc podniosła się z klęczek.

— Nie masz, książę, prawa do rozporządzania moją wolą! — powiedziała w najwyższej rozpaczy. — Dobrowolnie nigdy nie oddam ręki temu człowiekowi!

Książę obojętnie wstrząsnął ramionami.

— W takim razie uczynisz to z musu. Rabinie Salmenfeldzie — przy tych słowach zwrócił się do rabina — ten zacy młodziencik nazwiskiem Mendel Prerauer życzy sobie tę dziewczynę, Rachelę Silberstein, pojąć za żonę. Połącz ich.

Rabin z początku nie rozumiał, o co chodzi, a potem zdumiał. Potem wznosił ramiona aż prawie pod uszy.

— Jak mi Bóg miły, chętnie chciałbym księciu panu dogodzić — powiedział, ale w tym razie nie mogę. Mogę parę połączyć i dać przepisane błogosławieństwo tylko pod warunkiem, że obie strony na to się godzą!

Twarz Rachelę rozpromieniała przy tych słowach. Dziewczyna nabrała znowu odwagi. Lecz książę uśmiechał się złośliwie, jak dotąd.

— Przecież obie strony są zgodne. Gdyby narzeczona była przeciwna, uczyniłaby zadość mojemu żądaniu. Czy więc nie widzisz, że się zgadza? Starzec potrząsał siwymi włosami przecząco.

— Jakto się zgadza? Płacze i narzeka. Nie widzę żadnej zgody.

Zamiast odpowiedzi, książę poszedł do biurka i szperał w niem zawzięcie. Zaraz potem wrócił. W ręce miał dwa przedmioty: sakiewkę pełną złota, którą położył na stole i nabity rewolwer, którego kurek naciągnął, a lufę skierował w skroń rabina.

— Rabinie Salmenfeldzie — powiedział, wskazując na sakiewkę. — Tam jest pięćset guldenów, które możesz sobie zarobić, a tu jest nabity rewolwer, którym cię w razie oporu zastrzelę na miejscu. A teraz uważaj dobrze! No, czy nie widzisz, że Rachelę Silberstein wprost pragnie zostać żoną Mendla Prerauera?

Rabin ze strachu upadł na ziemię. Drżał na całym ciele.

— Mój Boże, książę panie, co czynisz? Jak możesz straszyć starego człowieka. Mam już przeszło siedemdziesiąt lat, lecz jak pragnę zdrowia i życia, dotąd nigdy mi się jeszcze coś podobnego nie wydarzyło!

— Prózne gadanie, czyń co ci rozkazuję! — zawołał książę groźnie. — Czy myślisz, że będę sobie robił skrupuły, jeżeli zastrzelę starego żyda?

Rabin jęczał i wdychał. Zaklinał się na wszystkie świętości, że to grzech, do czego książę chciał go zmusić. Lecz Sułkowski nie dał się ubłagać. Zdjął kosztowny pierścień z palca i podał go Mendlowi Prerauerowi, aby rozpoczął ceremonię. Rachelę płakała rzewnie. Rwała sobie włosy, szlochała, błagała. Mendel Prerauer prosił ją, aby przystała na związek małżeński.

— Będzie on dla ciebie przekleństwem Mendlu Prerauerze! — krzyknęła rozpaczliwie. — Bo na Boga ojców naszych, który jest nie tylko Bogiem miłości, lecz także Bogiem zemsty, nigdy cię nie przestane nienawidzić.

Mendel Prerauer uśmiechał się złośliwie.

(Ciąg dalej nastąpi).



Poszedł do drzwi i otworzył je z łoskotem...

— Tak ci się zdaje? No, zobaczmy.

Poszedł do drzwi i otworzył je z łoskotem.

W sąsiedniej komnacie siedział na krześle i czekał Mendel Prerauer.

— Wejść!

Prerauer posłuchał rozkazu.

Rachelę była bliską zemdlenia. Dopiero teraz domyśliła się, że Mendel ją podsłuchiwał i zdradził jej tajemnicę.

Zarazem zrozumiała, co groźba księcia miała znaczyć.

Nie zlekka się jednak ani tej groźby, tylko postanowiła wytrwać w swem postanowieniu.

Książę wskazał na młodego żyda.

— Oto jest człowiek, którego wybrałem ci na męża.

W każdym razie jest on zacieńszy, jak ten łotr Markus.

Zostanie on twoim mężem, jeżeli natychmiast nie wyjawisz twojej tajemnicy!

Rachelę spojrzała księciu prosto w oczy.

— Nie, książę panie — powiedziała spokojnie, lecz stanowczo. — Nie możesz mnie zmusić, abym wyrzekła się mej miłości, ani też, abym wyszła za tego człowieka, choćby nawet — z pięknych jej oczu padło spojrzenie niewysłowionej pogardy na Mendla Prerauera — był tak podłym i nikczemnym, żeby mnie chciał zmusić do tego, czego mu odmawiam.

też — pogardliwym ruchem ręki wskazała na Mendla Prerauera — nie zostanę żoną tego człowieka!

Książę znowu wykrzywił usta.

— O tą drugą sprawę postarałem się już naprzód. Aby prędzej dojść do celu i tobie, jakoteż Mendlowi Prerauerowi dopomóc do szczęścia, przygotowałem wszystko, co potrzeba. Książę Sułkowski, moja kochana, nie pozwoli drwić ze siebie!

To mówiąc, poszedł do drugich drzwi, zadzwonił na służącego i dał mu potajemne rozkazy. Wkrótce potem wszedł do pokoju stary, siwy rabin. Na jego widok zdrząła Rachelę kolana.

Pod przymkniętymi powiekami księcia zapaliły się groźne ogniki.

— Czekaj, dopóki cię nie zapytam!

— fuknął na drżącą dziewczynę. — Dowiesz się w samą porę. A więc jeszcze raz! Czy gotowa jesteś ustąpić?

Wtedy Rachelę rzuciła się na kolana.

— Książę panie, błagam cię, zlituj się nademną. Czy masz serce tygrysa, że żądasz odemnie rzeczy niemożliwych? Zabij mnie, jeżeli chcesz, tylko nie wymagaj odemnie tego, czego nie mogę uczynić!

Twarz księcia pozostała łowata, jak dotąd.

— Oszczędź sobie słów i łez, które na mnie nie robia żadnego wrażenia!

Wybieraj! Jeszcze czas!

Wyrok w procesie o zajęcia w Łapanowie

Dziesięć osób skazanych, sześć — uniewinnionych

Z Krakowa donoszą:
W procesie przeciwko 16 uczestnikom zajść w Łapanowie ogłoszony został 23. 10 wyrok, którego mocą główny oskarżony Franciszek Stochel skazany został na 15 miesięcy bezwzględnej aresztu. Oskarżeni Feliks Smoter, Franciszek Ryba i Antoni Dziubek na karę po 1 roku więzienia, przytem kara ta na podstawie amnestji została obniżona do 6 miesięcy więzienia. Oskarżonej Annie Babral karę 10 miesięcy więzienia złagodzone na mocy amnestji do 5 miesięcy, oskarżeni Franciszek Zacharjusz i Andrzej Kubowicz zostali skazani na karę 7 miesięcy więzienia ze złagodzeniem na mocy amnestji do 3 i pół miesiąca. Wreszcie oskarżonym Marii Heno i Stefani Hakołównie karę 6 miesięcy więzienia darowano całkowicie na podstawie amnestji. Poza tem wszyscy oskarżeni skazani zostali na pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat oraz na poniesienie solidarnie kosztów sądowych. Sześciu oskarżonych uwolniono od winy i kary.

że nie znalazł podstaw do zawieszenia skazanym kary, natomiast przy wymiarzeniu kary kierował się postanowieniami austriackiej ustawy karnej, gdyż są one

dla oskarżonych względniejsze aniżeli postanowienia nowego kodeksu karnego.

Przeciwko wyrokowi skazującemu obrona zapowiedziała apelację.

Wyrok w sprawie krwawych zajść w Grodzisku

Z Rzeszowa donoszą:

23 bm. o g. 17 ogłoszono wyrok w rozprawie o zajęcia w Grodzisku.

Z pośród 49 oskarżonych 37 zostało skazanych na różne kary więzienia od 6 miesięcy do 4 lat.

Najwyższy wymiar kary otrzykali oskarżeni Antoni Urban i Ludwik Majkut po 4 lata każdy, Wojciech Beszcza 3 lata, Jan Kula 2 i pół i Józef Róg 2 lata. Według motywów wyroku część skazanych ponosi winę czynnego napadu na posterunkowych Srokę i Scisłowskiego, inni oskarżeni winę udziału w pobiciu tych posterunkowych i spowodowanie ich śmierci, kilkunastu oskarżonych winę zorganizowania i udziału w zgromadzeniu,

Podpalenie Reichstagu

wymagało dłuższych przygotowań

Z Berlina donoszą:
23 bm. upłynął miesiąc od rozpoczęcia procesu lipskiego, a postępowanie dowodowe nie zostało jeszcze zakończone i niewiadomo narazie, kiedy skończy się przesłuchiwanie świadków. Może w połowie przyszłego tygodnia. Zapowiedziane szumnie wyświetlenie „kulis spisku komunistycznego” zostało narazie przerwane, celem przesłuchania rzeczoznawców. To też pod znakiem rzeczoznawców upłynęła cała poniedz. rozprawa, bez jakichkolwiek bardziej sensacyjnych momentów.

Drugi rzeczoznawca, inż. Werner, zwraca uwagę na fakt, iż na terenie pożaru nie znaleziono szczątek żadnych naczyń, w których przyniesiono materiały palne. Nie było tam ani jednego śladu rozbitej butelki, czy też stopionych w płomieniach baniek metalowych, w jakich zwykle nosi się benzynę.

Jak stwierdził 23 bm. rzeczoznawca, prof. Josse z Charlottenburga, przygotowani do podpalenia sali posiedzeń Reichstagu nie mógł dokonać jeden człowiek i musi tu wchodzić w grę conajmniej jeszcze jeden pomocnik. Również przygo-

Wznowienie procesu o zajęcia w Nockowej

Z Tarnowa donoszą:

23 bm. rano, po 2-dniowej przerwie rozpoczęła się w dalszym ciągu rozprawa o t. zw. „marsze chłopskie do wsi Nockowej”.

Na 46 oskarżonych, odpowiadających z wolnej stopy, zjawili się 23 bm. za ledwie 6-ciu. Proces rozpoczął się w atmosferze małego zainteresowania.

Na poniedziałek, rozprawie zaznawano kilkunastu świadków. Świadkowie ci opisali nastroje wśród ludności sąsiedniej wsi.

W zakończeniu poniedziałek. rozprawy obrona ponownie wniosła o wypuszczenie na wolną stopę tych oskarżonych, którzy odpowiadają z aresztu. Trybunał wnioszek ten ponownie odrzucił.

Dzień 11 listopada wolny od nauki

Z Warszawy donoszą:
Minister Oświaty wydał okólnik w sprawie obchodu rocznicy 15-lecia niepodległości przez młodzież.

Sobota, dn. 11 listopada będzie wolna od nauki i w ten sposób młodzież zyska dwudniowe ferie.

Masowe aresztowania we Lwowie

w związku z zamordowaniem funkcjonariusza sowieckiego

Z Lwowa donoszą:
23 bm. w południe w instytucie medycyny sądowej dokonano sekcji zwłok funkcjonariusza konsulatu sowieckiego Majłowa. W czasie sekcji stwierdzono, że Majłow otrzymał dwa strzały rewolwerowe, jeden w czoło, drugi w serce. Oba strzały były śmiertelne. Strzał w czoło oddany był z bezpośredniej bliskości i strzaskał kość czaszki. Kule, które trafiły Majłowa, pochodziły z rewolweru kalibru 7,55, systemu „Orgesz”. Po sekcji zwłoki zabalsamowano i 23 bm. wieczorem zostały odwiezione do granicy sowieckiej.

W związku z morderstwem w konsulacie, policja przeprowadziła szereg rewizji i aresztowań wśród ukraińców. Do wydziału śledczego sprowadzono ubiegłej niedzieli blisko 50 osób, których część osadzono w więzieniu policyjnym.

Zamachowiec liczy lat 18-cie i jest studentem wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu Jana Kazimierza. Pochodzi z bogatej rodziny chłopskiej. Po otrzymaniu rozkazu O. U. N. zamachowiec przybył do Lwowa, aby wykonać polecenie partji.

Jeszcze jeden proces „dłopiński”

Z Rzeszowa donoszą:
23 bm. w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Wojciechowi Chmielowi i 7-miu towarzyszom, z których trzech odpowiada z aresztu, reszta z wolnej stopy. Oskarżeni są o to, że w dniu 19 czerwca we wsi Pogwizdowie uzbrojeni w kule i pałki użyli groźby w stosunku do posterunkowych i służby leśnej, udaremniając im przeprowadzenie czynności prawnej, a mianowicie zabranie drzewa, pochodzącego z kradzieży.

Powazne zbrojenia Ameryki

Z Nowego Jorku donoszą:
Rząd amerykański ostatnio przeznaczył nową, poważną sumę 25 milionów dolarów na zbrojenia. Z sumy tej 15 mil. dolarów przypaść ma na lotnictwo lądowe i morskie, 10 milionów zaś na dalszą motoryzację armji.

Echa afery na szkodę kolei

Dyrektorzy uciekli do Berlina

Z Warszawy donoszą:
Władze sądowno-śledcze wpadły na trop nowej afery przy dostawach dla kolei państwowych. Nadużycia te popełniane były przy dostawie sygnałów i części przyborów kolejowych, co mogło pociągnąć za sobą nieobliczalnie skutki.

rekcji kolejowych ujawniono wadliwe wykonywanie dostarczanych dla P. K. P. przyborów kolejowych. Fabryka Fibrand stanowi faktycznie własność niemieckiego koncernu przemysłowego, posiadającego filje na całym świecie. Koncern ten, który ma swoją centralę w Warszawie, prowadzi w Polsce szereg zakładów.

W fabryce metalurgicznej Fibrand w Bydgoszczy, która od kilku lat jest dostawcą dy-

Dyrektorzy firmy, którym zarzucane są

Posiedzenie Rady Ministrów

Z Warszawy donoszą:

W bieżącym tygodniu, ostatnim przed zwołaniem Sejmu ma się odbyć jeszcze jedno albo dwa posiedzenia Rady Ministrów dla wy-czerpania niezalatwionych jeszcze projektów dekretów. Podobno chodzi o uzupełnienie niektórych ustaw podatkowych a w szczególności ustawy o podatku przemysłowym i dochodowym.

nadużycia, przebywają od czasu dochodzenia władz w Berlinie. Szczegóły sprawy trzymane są ze względu na toczące się śledztwo, w ścisłej tajemnicy. Śledztwo objął sędzia śledczy, dla spraw wyjątkowego znaczenia przy Sądzie Apelacyjnym, Teodor Witulski.

Humor

U ADWOKATA.

Klijent: — Więc na rozprawie chce mi pan przedstawić jako uproszzonego na umyśle?... Sądzi pan, że to się uda?

Adwokat: — Panie drogi, o tem, że pan jest pomyślony na umyśle, może pana przekonać pański zdrowy rozsadek?

ZŁOŚLIWA.

Mąż: — Powiedziałas Zosi, że się nie wychodziż zamaż za pierwszego lepszego osła, który ją o to prosi?

Zona: — Tak.

Mąż: — A ona co na powiedziała?

Zona: — Powiedziała, że ja przecież wyszłam za ciebie.

PO POWROCIE Z MIASTA.

— Coś ty przyniosła. Różia?

— Bukietek konwalji.

— Konwalji? Po co ciębie to?

— Dla zapachu.

— Oj, ty głupia Różia. Za te same pieniądze tobyś ty miała całego śledzia to i zapach jest i jeszcze go zjeść można.

przed nędzą, przed upokorzeniem... Co pani wiąże z tym słabym człowiekiem?



—Proszę pani, musi mnie pani raz wysłuchać.

Niech pani idzie ze mną, niech pani opuści te ponure izdebki... Mój dom, mój cały majątek składam pani u stóp... Jedynym moim dążeniem będzie spełnienie wszystkich życzeń pani. Mąż pani nie jest prostoprostu godzien posiadać taką dobrą, cudowną kobietę za żonę...

— Gdzie on mógł bawić tyle czasu? Jak za zwyczaj w ostatnich czasach, tak i dzisiaj wybrał się popołudniu na poszukiwanie zajęcia. Ale zwykle o ósmej godzinie był już w domu.

Olga drżała na całym ciele. Ażeby odpędzić od siebie straszne myśli, schroniła się do przyległego pokoju, gdzie znajdowały się łóżeczka dziecinne. Dzieciątka, zaróżowione we śnie, podobne do aniołków w kędzierzawych główkach, spały spokojnie, nie przeczuwając nawet, w jakich opałach finansowych znajdują się rodzice i jaki ból rozpięra serce matki.

Na widok tych śpiących maleństw w oczach Olgi stanęły łzy i po chwili zaczęły spływać po policzkach. Załamała ręce z rozpacz, padła na kolana i zaniosła w niebo serdeczną modlitwę.

— Boże jedyny — szepiała rozpalonemi ustami — zlituj się nad moją nędzą, przywiź nam łaskawie z pomocą, nie opuszczaj nas, Ojciec Wszechmocny, gdy nas wszyscy na świecie opuścili, wyzwól nas, dobrotliwy Panie, z tej strasznej nędzy!

Czy Bóg wysłucha jej modlitwy?

Olga powstała z klęczek. Ludziła się, czy też istotnie usłyszała w przedpokoju jakiś szmer? Nie, nie ludziła się. Przecież nikt inny niema klucza od drzwi, prócz męża. Widocznie on powrócił do domu. W oczach jej zajaśniała radość; pobiegła do przedpokoju, aby się rzucić na pierś ukochanego człowieka.

Tymczasem... cóż się to stało?

Okrzyk radości zamarł na jej wargach. Człowiek, który się znajdował w przedpokoju, nie był jej mężem.

Bandyci w roli policjantów

W ub. niedzielę, około godziny 22 do mieszkania małżonków Antoniego i Marii Zawodniaków w Zabkowicach na kolonii „Starosiedle” rozległo się pukanie, oraz głos: „Proszę otworzyć, tu policja!”

Przestraszeni i nie spodziewający się niczego Zawodniakowie otworzyli drzwi, gdy w tym momencie trzech uzbrojonych w rewolwery osobników wtargnęło do środka i z okrzykiem „młżeć, bo strzelamy!”, zażądali wydania pieniędzy. Zawodniakowa leżąca w łóżku, zaczęła krzyczeć, to też jeden z opryszków unieszkodliwił ją uderzeniem w głowę kastetem i założeniem knebla do ust.

Podobnie postąpiono z jej mężem, który rzucił się na pomoc żonie. Bandyci splądrowali całe mieszkanie i z pod siennika zrabowali 175 zł., oraz srebrny zegarek, poczem zbiegli, nie zatrzymani przez nikogo.

Pierwszy oprzytomniał Zawodniak, który urwolnił żonę od knebla, poczem zaalarmował policję. Wśród policji wywołało to zrozumiałe poruszenie, zaalarmowano wszystkie okoliczne posterunki, zarządzając pościg.

Krwawe wesele w Sosnowcu

W ub. niedzielę w mieszkaniu Marcina Kopeckiego w Sosnowcu przy ul. Feliksa Perla 39 odbywało się wesele, które skończyło się krwawo.

W czasie libacji pomiędzy Stefanem Eftlingierem, Władysławem Piórkowskim, a Bolesławem Cenclem wynikła sprzeczka, a potem bójka, przyczem uczestnicy posługiwali się również nożami.

W rezultacie wszyscy odnieśli ciężkie rany, a ociekającego krwią Piórkowskiego odwieziono do szpitala.

Umysłowo chory napadł na kobiety

Do posterunku P. P. w Zalesinie doniesiono, iż koło wsi Turce i Lisowce ukazał się jakiś niebezpieczny osobnik, który rzuca się przeważnie na bezbronne niewiasty z zamiarem uduszenia. Policja zarządziła obserwację dróg koło tych wsi. W niedzielę wiecz. koło Lisowca posterunkowy K. Jasiński zauważył podejrzanego osobnika, który szedł za pewną młodą dziewczyną. Koło lasu osobnik rzucił się na dziewczynę i począł ją dusić. Na krzyk dziewczyny pospieszył posterunkowy i nieznanego po dłuższym szamotaniu się zatrzymał. Osobnikiem tym okazał się Jan Kozioł, ze wsi Turce, który chorując na pomieszenie zmysłów od czasu gdy żona jego Dominika usiłowała go otruć, a następnie sama pozbawiła się życia, napada na kobiety i usiłuje je udusić.

Chorego Kozia skierowano do szpitala do Wilna.

Stanisław Skrzypczak

Śladami zbrodniarza Malisza w Katowicach

z pobytu Malisza i jego żony na Śląsku

Trzykrotny morderca krakowski Malisz miał bądź co bądź bardzo silną wolę, gdyż jakkolwiek był przyzwyczajony do częstych i hucznych zabaw w lokalach nocnych, w czasie swego pobytu w Katowicach, chociaż wybrał się kilkakrotnie do kawiarni oraz raz do kabaretu, to jednak żył bardzo skromnie i pieniędzmi nie rzucił, chociaż nosił przy sobie kilka tysięcy zł. Tak też było, gdy Malisz poszedł do kabaretu „Eldorado” w towarzy-

stwie swej zbrodniczej małżonki i p. Jarczokówny.

Przy czarnej kawie i likierze

Zbrodniarz prosił zatrudnionego w tym kabarecie fordansera p. Keniera, by zabrał jego żonę. To też tenże wiele z nią tańczył. Natomiast Malisz przy czarnej kawie i likierze zabawiał się rozmową ze swą towarzyszką p. Jarczokówną. Lokal opuścili około godz. 3 nad ranem.

Maliszowa decyduje się wyjechać do Zakopanego

I tego dnia Maliszowa wstała około godz. 7 i już o godz. 8 wyszła po wiadomości o szczegółach śledztwa w sprawie

zbrodni przez nich popełnionej. Gdy około godz. 10 powróciła, zawiadomiła p. Heidową, że jest bardzo zmęczona i dla-

tego wyjedzie na kilka dni wypoczynku do Zakopanego, a gdy w międzyczasie mąż postara się o posadę, to powróci, by przygotować się do występów. Wobec tego Maliszowa udała się do krawcowej p. Metznerowej, by tam odebrać zamówioną suknię. Ponieważ krawcowa nie ukończyła sukni, wyjazd Maliszowej do Zakopanego odłożono do dnia następnego.

Maliszowi wraca humor i apetyt

W międzyczasie Malisz wybrał się do miasta, gdzie udał się do składu drogerijnego Zimmermanna w Katowicach przy ul. 3 Maja i tam kupił sobie farbki do farbowania brwi, puder oraz inne przybory kosmetyczne. Gdy wrócił do domu był bardzo wesóły i z uśmiechem na ustach zawiadomił p. Heidową, że jakkolwiek do czwartku nie miał żadnego apetytu i nie mógł nic jeść to obecnie lekarstwa pomogły i ma wilczy apetyt. Prosił więc p. Heidową, by przygotowała mu barszcz. Przy tej okazji zamówił Malisz u p. Heidowej śniadania, obiady i kolacje.

Bogaty wujek

P. Heidowa wyraziła obawę, że Maliszowie popadną w nędzę, gdy przez dłuższy czas nie otrzymają pracy. Na to odpowiedziała Maliszowa, że ma bogatego wujka, od którego w tych dniach otrzyma 1.500 zł., dlatego też pieniądze te każe przesłać na nazwisko p. Heidowej, która wytlómaczyła jej, by pieniądze przysłano na ich własne nazwisko, a na przekazie tylko zaznaczono, że u niej mieszkają. Bez wielkiego oporu Maliszowa zgodziła się na to.

W międzyczasie Malisz usilnie starał się o broń palną. Gdzie zbrodniarz nabył broń palną i o zabawnym incydencie, który miał miejsce w kawiarni „Astorja”, gdy tam przy kawie siedział Malisz, dowiedzą się nasi Czytelnicy w następnym numerze „Siedmiu Groszy”.



Na ilustracji widzimy dom, w którym mieści się kabaret „Eldorado”, gdzie zbrodniarz Malisz się zabawiał, oraz gdzie został aresztowany przez policję.

Bank kobiecy w Amsterdamie

W Amsterdamie istnieje bank, którego klientami mogą być tylko kobiety i organizacja kobiece. Właściwie instytucja ta ma bardzo szeroki zakres działania. Kobiety zasięgają rad w „swoim” banku, jak ulokować kapitały. Za jego pośrednictwem sprawdzają wymiar podatkowy, kontrolują zarząd włościami, jemu powierzają wykonanie testamentów itd. Bank kobiecy udziela na żądanie informacji o rozwoju każdego rzemiosła, przemysłu lub handlu; udziela pożyczek i ułatwia podróże.

TU WYCIĄĆ!

— 18 —

Olga przerażona ujrzała naprzeciw siebie jakiegoś eleganckiego pana, który z ironicznym uśmiechem na bladej, ciemną brodą okolonej twarzy skłonił się jej z wyszukaną grzecznością.

Oboje widzieli się prawdopodobnie nie po raz pierwszy. Olga w pierwszej chwili stanęła jak onie miała, ale wkrótce na jej zazwyczaj łagodnej twarzy odmalował się wyraz odrazy i oburzenia.

— Jaki? Pan Wolecki tutaj? — zapytała wzburzona — Pan śmie jeszcze...

Młodzieniec przerwał jej.

— Tak jest, hrabino — rzekł miękko, pięściwym głosem. — Muszę panią prosić o przebaczenie, że o tak niezwykle porze składam pani wizytę i że wszedłem do pokoju, nie zapukawszy przedtem i nie poprosiwszy o przyjęcie. Drzwi do przedpokoju były tylko przymknięte...

Olga siłą woli pokonała łrwogę, jaka ją znowu opanowała. Zmierzyła natręta zimnym i dumnym wzrokiem.

— Mąż mój, a sądzę, że pan do niego właśnie przychodzi, nie wrócił jeszcze do domu. Może pan będzie łaskaw pofatygować się jutro rano.

Na twarzy Woleckiego ukazał się znowu ironiczny uśmiech.

— Właściwie przyszedłem tu nie tyle, aby się zobaczyć z mężem pani, ile przede wszystkim, aby ujrzeć panią. Od rezultatu naszej rozmowy zależy w znacznej mierze to, czy wogóle będę miał jeszcze powód do rozmowy z mężem pani...

Wyraz jego twarzy zmienił się w tej chwili ogromnie. Jego ciemne, błyszczące oczy paliły się

pożądaniem i namiętnością ślizgając się po smukłej postaci Olgi.

— Dlaczego, hrabino, mam wobec pani grać komedję? Wie pani, że panią kocham, że żyć bez pani nie mogę... Już raz odrzuciła mnie pani; wyjechałem, żeby o pani zapomnieć, opuściłem kraj rodzinny, udałem się do Afryki, gdzie szukałem zapomnienia w dzikich puszczykach, na niebezpiecznych polowaniach... Nic nie pomogło... Obraz pani nie zatarł się w mej duszy ani na chwilę. Przeciwnie, im bardziej się od pani oddalałem, tem bardziej tęskniłem za panią, tem bardziej duszę mą pożerała tęsknota za tobą Olgo. Bez pani świat był dla mnie niczem, pani była dla mnie wszystkim, mojem szczęściem, spokojem i ciszą...

— Dosyć, mój panie — odezwała się Olga drżącym z gniewu i oburzenia głosem. — Ani słowa więcej...

Natrętny przybysz nie zważał jednak na jej gniew.

— Proszę pani, musi mnie pani raz wysłuchać. Nie mogę dłużej tłumić w piersi uczucia, które się dla mnie stało męką i cierpieniem. Kocham panią bez pamięci... Bez pani cały świat jest dla mnie niczem. Nie widzę na nim nic, prócz cudnego obrazu twarzy pani, prócz tego blasku, jaki rozsiewają twoje cudne oczy. Niech mnie pani posłucha... Nie potrzeba być wielkim psychologiem, wystarczy spojrzeć na wasze mieszkanie, aby się przekonać, że życie w nędzy... To nie dla pani mieszkanie. Piękność pani potrzebuje innych ram... Jestem bogaty, Olgo. Mąż pani, dla którego mnie pani wówczas odepchnęła, nie potrafi nawet uchronić pani

— 19 —

Humor

HUMOR SOWIECKI.

Do wchodzącego z cerkwi wieśniaka podchodzi komunista:

— Za kogo się modlił?

— Za Sowiety — odpowiada wystraszony chłop.

— Aha... Ale dawniej modlił się za cara, co?

— Tak, modliłem się za cara — przyznaje się wieśniak.

— Dobrze — mówi tamten — a wiesz ty jak go spotkał koniec?

— Wiem i dlatego właśnie modle się teraz za Sowiety!...

POCZUCIE PIĘKNA.

Pani Helena zwiedza wystawę obrazów. Zatrzymała się właśnie przed obrazem zatytułowanym: „Martwa natura”. Pani Helena długo patrzy na płótno. W pewnej chwili podchodzi do niej malarz S. i pyta:

— Podoba się pani mój obraz?

— Nadzwyczajny! — odpowiada zachwycona pani — szczególnie te gruszki są jak żywe! Ile pan płacił za kilo?

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Bilans lekkoatletyki polskiej

Bilans polski lekkoatletyczny na rok 1933 jest nieco słabszy niż w roku 1932. Ogółem pobito 20 rekordów polskich (w tym 14 kobiecych), podczas gdy w roku 1932 pobito 50 rekordów. Na liście czolowych wyników światowych znalazły się jedynie nazwiska Pławczyka, Heliasza i Kostrzewskiego oraz Walasiewiczówny, Wajsówny i Jasińskiej. W tabeli „10-ciu najlepszych” wyników tegorocznych zaledwie w połowie konkurencji wyniki są lepsze niż w roku 1932. Najlepsze wyniki są następujące:

Mężczyźni: 100 m. zawodnicy po 19.9 — Biniakowski i Marciniak, 200 mtr. po 22.8, 400 m Biniakowski 49.2, Marciniak, Kucharski po 51.7, 800 m. Kostrzewski 1:56.8, Kuźmicki 1:57.4, Lesicki 1:58, Kucharski 1:59.9, 1500 m. Kucharski 4:04, Kuźmicki 4:07, Strzałkowski 4:08, Sawaryn 4:10, 5 km. Kusociński 15:07, Fiałka 15:20, Puchalski 15:38, Kurpesa 15:44, 10 km. Fiałka 32:50, Robiński 33:43, Kurpesa 34:04, 110 płotki Nowosielski i Wieszczorek po 15.6, Niemiec i Zaborzyński po 15.8, 400 m. płotki — Kostrzewski 54.5, Maszewski 56.8, Sobik 58, 4x100 m. Warta 44.7, AZS Warsz. 44.8, 4x400 m. — Warta 3:32, AZS Warsz. 3:35, Stadion 3:34.

Skok w dal: Twardowski 710, Luckhaus 702, Malinowski 698, Sikorski 694, wżwyz — Pławczyk 194, Niemiec 188, Zabrzyński 183, tyczka Kluk 383, Sznajder 373, Pławczyk 371, trójskok — Luckhaus 14.50, Sikorski 14.16, Malinowski 13.78, Kula — Heliasz 15.94, Siedlecki 15.08, Tilgner 14.43, dysk — Heliasz 44.92, Siedlecki 43.84, Kozłowski 43.16, oszczep — Turczyk 61.28, Mikrut 60.34, Luckhaus 58.83, Lokajski 58.77, młot — Wieckowski 39.49, Leskiewicz 35.75, Kiepiński 35.58, Pięciobój — Luckhaus 3953, Wieszczorek 3832, Wojtkiewicz 3558, Dziesięciobój — Wieszczorek 7040, Luckhaus 6958, Wojtkiewicz 6904.

Kobiety: 60 m. — Walasiewiczówna 7.3, Orłowska, Batiukówna 7.2, 100 m. Walasiewiczówna 11.8, Orłowska 12.9, 4 zawodniczek po 13, 200 m. Walasiewiczówna 24.5, Orłowska 28.9, Sikorzanka 27.4, Gotlibówna 27.8, 800 m. Walasiewiczówna 2:18, Nowacka 2:29, Swiderska, Głazewska 2:32, 80 płotki — Freiwaldówna 12.9, Schabińska 13.3, Orzelówna 13.5, 4x100 m. Makabi krak. 53.2, Stadion 53.4, AZS Warsz. 53.9, 4x200 m. Stadion 1:52, AZS Warsz. 1:56, Pogoń Kat. 1:57.

W dal z miejsca: Hulanička 244, Jasińska 211, Sikorzanka 236, w dal z rozbiegu: Walasiewiczówna 584, Sikorzanka 518, Tokarzewiczówna 507, wżwyz — Janowska 143, Wajsówna 144.5, Orzelówna 143, Kula — Jasińska 12.02, Wajsówna 12.00, Walasiewiczówna 11.28, Cejzikowa 11.25, dysk — Wajsówna 43.08, Cejzikowa 35.84, Gackowska 35.58, Jasińska

34.53, oszczep — Smętkówna 37.03, Kwaśniewska 36.49, Jasińska 34.55, Sikorzanka 33.40, Trójbój — Sikorzanka i Walasiewiczówna po 190, Jasińska 136, Orłowska 126, pięciobój Walasiewiczówna 4193, Sikorzanka 3385, Batiukówna 3351, Janowska 3292.

Echa kolarskiego wyścigu dokoła Polski

Sąd obywatelski ma załagodzić konflikt

Jak już podawaliśmy, po kolarskim wyścigu dokoła Polski jeden z dziennikarzy warszawskich, p. Erdman, ogłosił w prasie wywiad ze zwycięzcą biegu, Lipińskim, w którym ten ostatni stwierdził pewne niedociągnięcia organizacyjne biegu i przeoczenia sędziów. W następstwie tego zarząd Pol. Zw. Tow. Kolarskich przeprowadził dochodzenia, w których po przesłuchaniu Lipińskiego stwierdzono, że p. Erdman miał rzekomo przekroczyć słowa Lipińskiego. Wobec powyższego

zarząd PZTK, ogłosił komunikat do prasy, w którym napiętnował postępowanie p. Erdmana. Obecnie jednak p. Erdman ogłosił w prasie dokładne wywody, w których stwierdza, że wszystko, co napisał, było mu przez Lipińskiego powiedziane, a zatem nie może być mowy o żadnym przekroczeniu. Jednocześnie pan Erdman prosił członków zarządu PZTK, prezesa Langego i sekretarza Pfeifra przed sąd obywatelski.

Z walnego zebrania kieleckiego O. Z. P. N.

Dr. Piłc prezesem okręgu

W ub. niedzielę w Częstochowie odbyło się walne zebranie klubów piłkarskich Kiel. O. Z. P. N., na którym dokonano wyboru nowych władz.

W charakterze delegatów nowych władz wzięli udział pp. dr. Michałowicz i mec. Merliński z PZPN, Przewodniczył p. inż. Bijasiewicz. Po sprawozdaniu z działalności, omawiano sprawę Ligi Okręgowej, oraz wybrano nowy zarząd. Za Ligę oświadczyło się 17 głosów, przeciw 49, neutralnych 14.

Delegat „Unii” Sliwa w formie decyzji dla zarządu, usiłował przeforsować wniosek, że sprawę Ligi załatwi nowy zarząd, jednak wniosek ten upadł. Również nie przeszedł wniosek o zmniejszenie A kl. klubów w okręgu do 20 i przeniesienie siedziby okręgu do Kielc. Ten ostatni wniosek był poprostu humorystycznym, to też wywołał dużo wesołości.

Działalność komisarza Mallowa dość ostro krytykowali pp. Sliwa i Egierski, przytem ten ostatni nie szczędził zarzutów P. Z. P. N. Nieuzasadnione jednak te zarzuty zostały należycie odparowane, zwłaszcza przez pp. Michałowicza i Merlińskiego. Na prezesa okręgu wysunięto 4 kandydatury: mjr. Kowalski,

dr. Piłc, inż. Bijasiewicz, oraz... Egierski, b. prezes, który z klubów Kielc i kilku miejscowych utworzył koalicję i miał odwać forsować swą kandydaturę. Prezesem wybrano dr. Piłca, poatem weszli pp. Szmekiel, Szmerdt, inż. Bijasiewicz, Borucki, Kamus, Horowicz, P. Szmekiel będzie wiceprezesem, a równocześnie przewodniczącym W. G. i D.

W czasie dyskusji, po przemówieniu p. Egierskiego, wyszło na jaw, że w czasie pierwszego zatargu w lonie zarządu okręgu, kiedy p. Egierski chciał nawet ustąpić, pisał on pismo do P. Z. P. N. z propozycją rozwiązania okręgu i mianowania jego komisarzem.

Jednym słowem dyktatura. Należy podkreślić również karygodne wprost lekceważenie spraw związkowych przez tak poważne kluby, jak Ruch, Sarmacja, Hakoah i Solvay, które nie uważały za stosowne wysłać swych delegatów, lub udzielić pełnomocnictw. Z B kl. jedynie Świt i Dąbrowa, a z C kl. Cynkownia, były reprezentowane na zebraniu. Fakt ten b. źle świadczy o klubach, nie doceniających znaczenia zebrania, gdzie rozstrzyga się najważniejsze sprawy sportowe.

Sport w S. M. S.

SMP. KRÓL. HUTA „PROMIEN” — SMP. PANEWNIK 6:0 (2:0)

Niespodziewanie wysokie zwycięstwo drużyny gospodarzy, którzy zagrali jeden ze swych najlepszych meczów. Do przerwy goście byli przeciwnikiem równorzędnym, a strzelone bramki przez gospodarzy padły z zamieszania podbramkowego. Po zmianie gospodarze opanowali zupełnie boisko, nie dopuszczając przeciwnika do głosu. Zwycięstwo miejscowych mogło nawet być dwucyfrowe, gdyby atak lepiej wykorzystywał sytuacje podbramkowe. Bramki zdobyli Lenza 3, Sliwa 1 i 2 „samobójcze”. Wyrównać należy w drużynie Król. Huty doskonałe grającego Lenze oraz trio obronne. Drużyna gości zawiązała swą porażkę szczególnie słabemu bramkarzowi, jak również beznadziejnej obronie. Sędziował p. Kaźmierczak.

SMP. ŁAZISKA ŚREDNIE — SMP. RADLIN 6:2 (2:0)

Wynik powyższy krzywdził bezprzebieżnie drużynę Radlina, która szczególnie w drugiej części gry była drużyną conajmniej równorzędną. Gospodarze zawiązały tak wysoką wygraną tylko większym szczęściu.

Przebieg gry wykazał minimalną przewagę gospodarzy w pierwszej części gry. W tej też części uzyskują oni dwie bramki. Gra zmieniła się dopiero w drugiej połowie, kiedy Radlin nadal grze ostre tempo. Uzyskują oni kilka kórnerów, a z jednego pada pierwsza bramka dla gości z główki Szczotka. Gospodarze po ładnym zagraniu zdobywają 3 bramki. Drużyna Radlina bynajmniej niespeszona gra coraz lepiej i zdobywa 2 bramki przez Swęde. Przy stanie 3:2, Radlin chwilowo opanowuje boisko, dążąc do wyrównania. Zdawało się, że padnie ono w każdej chwili, lecz liczne strzały stają się tymczasem bramkarza, albo też przechodzą obok słupków. Goście nadal grają bardzo ambitnie, a załamali się dopiero po uzyskaniu przez Łaziska 4 bramki z winy obrońcy oraz bramkarza, którego piłka minęła przy wybiegu, a dołatujący napastnik wpechał takową do bramki. Dalsze 2 bramki padają pod sam koniec meczu i to również z winy bardzo słabego bramkarza. W drużynie Łazisk najlepszą zę-

Sport w Zagłębiu Dąbrowskim

C. K. S. — POLICYJNY 0:0.
Gra typowa o punkty. Obydwie drużyny grają nerwowo i ostro, przytem ataki marnują wiele dogodnych pozycji. Liczne zebranych widzów społak przykry zawód, jednak wynik odpowiada przebiegowi gry. Sędzia p. Trzmiel popełnił szereg błędów, jednak ogólnie zadowolił. Rezerwa Policyjnego wygrała 2:1. Tutaj sędzia p. Muc skandaliczny.

RUCH — HAKOACH 3:1 (1:1)
Ruch sprawił nową niespodziankę, odnosząc piękne zwycięstwo nad rutynowaną drużyną żydowską. Obecni kolejarze naprawdę stali się groźnym zespołem i wybijają się na czoło tabeli. Bramki zdobyli Siekierski 2 i Kempa 1, a dla gości Gutman, Rezerwa Ruchu wygrała 5:1.

ZAGŁĘBIANKA — SARMACJA 1:0.
Mecz tych drużyn w Będzinie był bardzo gorący, obydwie drużyny za wszelką cenę dążyły do zwycięstwa, co w końcu udało się Zagłębiance. Gra i siły wyrównane, a jedyną bramkę dla Zagłębianki można tłumaczyć raczej szczęściem.

ZAGŁĘBIE — UNJA 3:1.
Mistrz okręgu, jak to przewidzieliśmy w spotkaniu z Zagłębiem w Dąbrowie udmiał porażkę w stosunku 3:1 pozostając przez to na końcu tabeli. Ze Unją doceniała to spotkanie, świadczy fakt, iż sprowadziła Sobiechardta i Musiała. Unja, która mimo rezerwowych jest dobrym zespołem prześladyje wyraźny pech.

BRYNICA — SOLWAY 3:1.
Obydwie drużyny wystąpiły z rezerwowymi, jednak zwycięstwo przypadło bardzo ambitnie grającej drużynie gospodarzy. Pomógł im również własny teren i publiczność. Gra żywa i ciekawa, od początku do końca.

DYSKWALIFIKACJA CICHONIA ZNIESIONA

Jak się dowiadujemy, B. Cichon doskonały napastnik będzińskiej Sarmacji, który ukarany został 3 miesięczną dyskwalifikacją, nagrodzony został zniesieniem kary, za godną pochwały obronę sędziego Kuski, którego jakiś lobuz usiłował ugodzić nożem.

K. S. „Silesia” Paruszowiec zaproszony do Czechosłowacji

KS. „Silesja” Rybnik-Paruszowiec korzystając z zaproszenia dr. Ripy — konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Morawskiej Ostrawie, wyjeżdża w końcu bieżącego miesiąca na turniej piłkarski do Czechosłowacji.

Pierwszym przeciwnikiem KS. „Silesja” będzie SK „Ostravica” Frydek. Klub ten prowadzi obecnie w tabeli o mistrzostwo Śląskiej Żupy Futbolowej i uchodzi za najsilniejszy zespół Ostrawy. Zawody odbędą się na stadionie w Frydku w dniu Święta Narodowego Czechosłowacji — 28 bm.

W niedzielę, dnia 29 bm. zmierzy się drużyna KS. „Silesja” w spotkaniu rewanżowym na boisku w Morawskiej Ostrawie ze znanym czołowym zespołem Ostrawy FK „Rapid”. Piłkarzom towarzyszyć będzie do Ostrawy spora grupa wycieczkowców.

ścią było trio obronne, zaś atak zawiódł kompletnie, mimo to, iż strzelił 6 bramek. U gości na wyrównanie zasługuje Kolorz w obronie oraz Swęda i Szczotek w ataku. Sędziował p. Soppa.

SMP. URBANOWICE — SMP. KOSZTOWY 0:3
SMP. NOWY BIERUŃ — SMP. KOPCIOWICE 3:0 (2:0)

TABELA ROZGRYWEK PIŁKARSKICH OKRĘGU RYBNICKIEGO SMP.

29 października: SMP. Przyszowice — SMP. Pstrązna, SMP. Wielopole — SMP. Łyski.

5 listopada: SMP. Przegędza — SMP. Pstrązna, SMP. Łyski — SMP. Przyszowice.

12 listopada: SMP. Wielopole — SMP. Przyszowice.

26 listopada: SMP. Przegędza — SMP. Wielopole.

3 grudnia: SMP. Przyszowice — SMP. Wielopole.

TABELA ROZGRYWEK OKRĘGU MYSŁOWICKIEGO

29 październik: SMP. Kopciowice — SMP. Dzieckowice, SMP. Bieruń Stary — SMP. Kosztowy, SMP. Urbanowice — SMP. Bieruń Nowy.

5 listopada: SMP. Dzieckowice — SMP. Bieruń Nowy, SMP. Kopciowice — SMP. Kosztowy, SMP. Bieruń Stary — SMP. Urbanowice.

12 listopada: SMP. Urbanowice — SMP. Dzieckowice, SMP. Bieruń Nowy — SMP. Kosztowy, SMP. Bieruń Stary — SMP. Kopciowice.

26 listopada: SMP. Bieruń Nowy — SMP. Bieruń Stary, SMP. Kopciowice — SMP. Urbanowice, SMP. Dzieckowice — SMP. Kosztowy.

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KLASY A, GRUPY I

	Gier	Pkt.	St. br.
1) Kościusko, Szopienice	6	9	18:10
2) „22” M. Dąbrowka	5	8	15:8
3) Iskra, Siemianowice	4	7	16:4
4) „06” Mysłowice	5	5	16:10
5) „09” Mysłowice	6	5	8:13
6) Roźdz. Szop.	4	3	8:12
7) Jedność, Michałowice	3	2	7:10
8) Sola, Oświęcim	4	2	5:13
9) „Śląsk” Siemianowice	4	1	4:12
10) „07” Siemianowice	0	0	0:0
11) „24” Szopienice	0	0	0:0

KS. „ŚLĄSK” SIEMIANOWICE — KS. „KOŚCIUSZKO” SZOPIENICE 0:3 (0:1)

Zawody o mistrzostwo zakończyły się zasłużonym zwycięstwem gości, którzy mieli przez cały czas znaczną przewagę. Po przerwie został kontuzjowany obrońca Neuman, którego odstąpiono do szpitala. Parę minut później, sędzia niesłusznie wysławił jednego z graczy „Kościuszkę”, którzy zmuszeni są zawody dokończyć w dziewiątkę. Mimo to mają przewagę, czego dowodem są zdobyte dwie dalsze bramki. Rezerwa i młodzież szopieniczan zwyciężyli 7:3 i 7:0

KS. „06” MYSŁOWICE — KS. „ISKRA” SIEMIANOWICE 1:1 (1:1)

Gra bardzo interesująca i wyrównana.

ZE SPORTU ROBOTNICZEGO RKS. „Sita” Mysłowice — TUR Szopienice 2:3 (0:2)

Mecz rozegrany na boisku „09” Mysłowice o mistrzostwo Śl. R. S. K. O. zakończył się zasłużonym zwycięstwem RKS. TUR Szopienice. Dzięki temu RKS. TUR Szopienice, został mistrzem grupy II i w następnych dniach będzie rozgrywał spotkania o mistrzostwo Śl. R. S. K. S. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sojka, Tomczak i Mazelanik. Gra pod wielką przewagą Szopienic.

Sport na Śląsku

KARY NA GRACZY LIGOWYCH
Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi ukarano gracza Warty, Kryszkiewicza dwumiesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na pół roku, a gracza Brozka (kapitan drużyny Podgórze), surową nagana.

Protest Podgórze w sprawie meczu z Wartą (0:2) został przez Wydział Gier Ligi odłożony do następnego posiedzenia, aż do wypowiedzenia się w sprawach poruszanych przez Podgórze, przez sędziego.

DYSKWALIFIKACJA
W. G. i D. KOZGS. ukarał następujących graczy: Radwańskiego z KS. Cracovja 4-miesięczną dyskwalifikacją za rozmaite kopnięcia przeciwnika Bloedera z Makabi, Solawe z „Sokoła”, 2-mies. dyskwalifikacją za uderzenie przeciwnika na zawodach, Barana z Y. M. C. A. 3-mies. dyskwalifikacją, za uderzenie przeciwnika na zawodach. Ten ostatni doskonale zawodnik i reprezentant Polski, zmuszony będzie dłuższy czas pauzować.

WSZYSCY POWINIENSI ZDOBYĆ P. O. S.
Powiatowy Komitet WF i PW w Świętochłowicach, chcąc dać możliwość kandydatom, starającym się o Państwową Oznakę Sportową, z pomiędzy urzędników państwowych, samorządowych, organizacji półwojskowych, stowarzyszeń sportowych, gimnastycznych i niestowarzyszonych, przedłużył okres ćwiczeń przygotowawczych i prób do dnia 15 listopada.

Ćwiczenia odbywają się w godzinach od 15 do 19 Wlk. Hajduki — boisko KS. Ruch w niedzielę: Świętochłowice — boisko SMP. we wtorek: Lipiny — KS. Naprzód, dla miejscowości: Lipiny, Chropaczów i Łagiewniki

Sport w Krakowie**PILKA NOŻNA W KRAKOWIE.**

W niedzielę rozegrano następujące spotkania:

O wejście do klasy A:

Krowodrza — Tarnovia 4:3 (1:2)

Zwycięstwo przypadło miejscowym po ciężkiej walce i niezbyt zasłużenie, goście bowiem zasłużyli na remis. Na wyróżnienie zasługuje w Krowodrzy Olsz, strzelec 2 punktów i Unholz, w Tarnovii Jachimiek. Bramki dla Krowodrzy uzyskali: Olsz 2, Kwinta i Róg, dla Tarnovii Jachimiek 2 i Łapna. Sędziował doskonale p. Cenzor.

Bocheński KS. — Trzebiń 1:1 (1:0). Strzelcami punktów byli: Kuślik dla B. KS., Bartosik dla Trzebiń. Sędziował p. Stawikowski.

O pozostanie w klasie B:

Hakoah — Gwiazda 5:2 (2:1). Hakoah uzyskał cenne zwycięstwo nad słabą Gwiazdą na gruncie tarnowskim. Sędziował p. Arczyński.

O pułk klasy A KOZPN:

Grzegorzec — Garbarnia I B 1:0 (1:0). Wynik nie odpowiada przebiegowi gdy, albowiem Grzegorzec miał cały czas przewagę. Zwycięski punkt uzyskał Kozłowski. Sędziował p. Huppert dobrze.

NOWE KLUBY PIŁKARSKIE.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu KOZPN. przyjął w poczet członka nadzwyczajnego KOZPN. Związek Strzelecki Nowy Sącz, i RKS. Zakrzowianka z Krakowa.

Z ŻYCIA MAKKABI.

Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie Sekcji Bokserskiej ŻKS. Makkabi, na którym po wyczerpującej dyskusji, wybrano zarząd w osobach pp.: Przewodniczący, inż. Siódmak, kierownik Apsel, sekretarz Farsi, członkowie zarządu: Reichman i Rubieński. Na posiedzeniu obecni byli delegaci KOZB. pp. Kupfer i Zakrzewski.

ZAKOŃCZENIE SEZONU KOLARSKIEGO MAKKABI.

W niedzielę odbyło się zakończenie sezonu sekcji kolarskiej Makkabi w Krakowie, połączone z tradycyjnym pieczeniem ziemniaków. W ramach uroczystości odbył się wyścig na trasie: Libertów — Mogiła — Borek — Libertów, około 21 km. W biegu zwyciężyli: Kuentlinger w czasie 36:46, 2) Herman Jan 37:12, 3) Herman Józef, 4) Brandes Józef.

SEZON PINGPONGOWY W KRAKOWIE ROZPOCZĘTY.

Wczoraj odbyły się w Krakowie pierwsze w tym sezonie spotkania towarzyskie w tenisie stołowym, między Makkabi a Polonią. Wyniki przedstawiają się następująco: Knot (Polonia) — Rothman (Makkabi) 9:21, 18:21, Kozera (P) — Stembach (M) 14:21, 16:21, Barzel (P) — Landau (M) 21:15, 16:21, 21:14, Tabor (P) — Hochberg (M) 11:21, 17:21, Papiński (P) — Fuerst (M) 16:21, 10:21, Wilanowski (P) — Faerber (M) 11:21, 20:22, Szczerba (P) — Brandes (M) 21:23, 21:16, 22:24. Ogólny rezultat 5:2 dla Makkabi, w której specjalnie doskonale grali Rothman, Faerber, w szczególności świetny Hochberg. W Poloni najlepší Szczerba i Papiński. Kierował spotkaniem p. Landau Józef.

TURNIEJ SIATKÓWKI O MISTRZOSTWO KRAKOWA.

W sobotę i niedzielę rozegrano został turniej siatkówki w grach pojedynczych panów,

Ogłoszenia

RATUJĄCE WŁOSY. Balsam na włosy Mag. W. Październego „Mag“ N 1 usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów, cena zł. 3.— Balsam na włosy Mag. W. Październego „Mag“ N. 2 „nie farba“ odżywia cebulki włosowe a przeto stopniowo przywraca włosom pierwotny kolor. Cena 3 zł. Żądać wszędzie. Fabr. Kosmet. „Pharmachemja“. Bydgoszcz, Fabr. Skład na Górn. Śląsku S. BORYS, KATOWICE, Piłsudskiego 13.

Groźna katastrofa zawisła nad ziemią**Zamiast końca świata — przepiękny fajerwerk niebieski**

Dzisiaj można już zdradzić, że kilka dni temu groziła podobno ziemi katastrofa kosmiczna, mogąca się zakończyć

jej zniszczeniem. Taki przynajmniej koniec tragiczny spotkania się ziemi z kometą, jakie nastąpiło 9 bm. przewidywali

Polski jacht na falach oceanu**Wywiad z porucznikiem Witkowskim**

Przybył do Gdyni na statku „Kościszko” jeden z uczestników wyprawy polskiego jachtu „Dal” z Gdyni do Ameryki przez Atlantyk p. pr. M. H. Jan Witkowski. Udzielając nam wywiadu z przebytej podróży p. por. Witkowski wstępnie zaprzeczył kategorię wszelkim rozszerzonym dotychczas w prasie pogłoskom o powodach przerwania podróży jachtu.

Jacht „Dal” znajduje się obecnie na Bermudach, dokąd zawinął po przebyciu cyklonu na Atlantyku i odniesieniu poważnych awaryj. Cyklon, który żeglarze napotkali, zatopił w tym samym czasie 45 jednostek, pływających u wybrzeży amerykańskich. Załoga jachtu pomimo odniesionych awaryj przybyła do portu Somerset w doskonałej formie, o której świadczy najlepiej fakt, że tego samego dnia do późnego wieczoru byli oni podejmowani przez gościnnych wyspiarzy.

Po tygodniowym remoncie jachtu „Dal” wyruszył w dalszą podróż do No-

wego Jorku, z której jednak powrócił z powrotem na Bermudy po 7 dniach żeglugi z powodu choroby sercowej jednego z uczestników, por. Bohomolca, na którą cierpiał od dłuższego czasu. Wszelkie inne pogłoski o powodach przerwania podróży nie polegają na prawdzie.

W dalszym ciągu wywiadu ppor. Witkowski udzielił nam ogólnych danych o przebiegu podróży:

Jacht „Dal” jest słupelem 8 m. 75 cm, dł., 46 m. kw. ożaglenia, budowany w Gdańsku według konstrukcji Siedlera, — kosztował łącznie z przeróbkami 11.000 zł.

Trzej żeglarze porucznicy Witkowski, Bohomolec i Swiechowski wyruszyli w podróż tym jachtem dnia 6 czerwca br. Odwiedzając po kolei porty Gdynia, Kopenhaga, Ostends, Hawer, Plymouth (Anglia), Bermudy (Ely's, Somerset, Hamilton). — Na Bermudy „Dal” przybyła dnia 26 sierpnia, przebywszy razem około 5700 mil morskich.

Podróż trwała 81 dni, z tego postoje w portach 29 dni. Najdłuższy odcinek podróży: Plymouth — Bermudy, przebyto w 42 dni 16 godz. — pokrywając w sumie 4.065 mil morskich o przeciętnej szybkości 95.5 mil na dobę.

W czasie trwania podróży żeglarze mieli 10 dni kompletnej ciszy (stil), mgły 4 dni, 7 pogód szturmowych, 3 szkwały o sile 11 Bouforda, kilkadziesiąt szkwałów do siły 11 B., 12 godzin sztormu na Morzu Północnym do siły 12, 4 doby cyklonu pod Bermudami o szyb. wiatru, osiągnącej ponad 50 m-sek.

W czasie trwania podróży poniesiono następujące awarie: 2 żagle podarte przez wiatr, złamanie masztu w czasie cyklonu przy przechyleniu jachtu o 120 stopni oraz inne drobniejsze awarie na łączną sumę około 3.000 zł.

W ciągu całej podróży obserwacje nawigacyjne przy pomocy przyrządów były tak dokładne, że po 42 dniach żeglugi przez Atlantyk do Bermudów, latarnia morska, na którą kurs był wykreślony,

uczeni tej miary, co Laplace, matematyk, Maupertius, astronom Pingre, Lambert i inni. Tymczasem okazało się na szczęście, że i uczeni mogą się mylić. Spotkanie ziemi z kometą zakończyło się przepięknym widowiskiem deszczu ognistego spadających gwiazd. Ten fajerwerk niebieski zapalił się na firmamencie nad szerokimi strefami środkowej i zachodniej Europy, które to części ziemi naszej bezpośrednio zetknęły się z chmurą meteorytów, oderwanych od komety. Nie wielu tylko z pomiędzy zachwyconych widzów wiedziało, że byli świadkami „karambolażu kosmicznego”. Groźne zderzenie się ziemi z kometą doprowadziło wyobraźni sobie uczeni zupełnie inaczej. Czem należy tłumaczyć sobie tę wielką omyłkę?

Okazuje się, że jądra komet nie są ciałami zwartymi, lecz tylko rojem drobnych odłamków kosmicznych, otoczonych powłoką rozrzedzonych gazów, a ogony ich — to smugi gazów tak rzadkich, że próżnia, osiągnięta pod pompą powietrzną, zawiera jeszcze gazy wielokrotnie gęstsze. Od jądra komety odrywają się nieraz części materji, rozpraszając się wzdłuż jej szlaku w postaci chmur meteorytowych. Skoro chmura taka dostanie się w promień zasięgu siły przyciągania ziemi, odłamki te wpadają w atmosferę ziemską, gdzie z powodu tarcia rozżarzają się i zamieniają w gazy. W ten sposób powstaje panorama ognistego deszczu gwiazd spadających.

Takie właśnie widowisko rozegrało się dnia 9 bm., kiedy to rozbitki komety spaliły się masowo w atmosferze ziemskiej. Ziemia przeleciała była przez chmurę meteorytów, pochodzących prawdopodobnie z komety Giacobini-Zinner. Nie zderzyliśmy się wprawdzie z samym jądrem komety, lecz z oderwaną jego częścią, nie ponosząc na szczęście żadnego szwanku.

Koniec świata raz jeszcze ominął nas szczęśliwie.

Wskazała się zaledwie o 2 stopnie od kursu. Obecnie więc jacht „Dal” oraz pozostali dwaj członkowie załogi znajdują się na Bermudach, odległych od Nowego Jorku o 650 mil morskich, i pozostaną tam prawdopodobnie aż do czasu zupełnego wyzdrowienia por. Bohomolca. Porucznik Witkowski bawi czasowo w Polsce w celu zdania sprawozdania z podróży p. Generałowi Dreszerowi oraz załatwienia szeregu formalności, poczem powróci prawdopodobnie na Bermudy. W dniach najbliższych udaje się do Warszawy.

NIEWIELE.

On: — Mówię tylko to, co myślę!
Ona: — Dlatego też pan cały wieczór tak zakłęcie milczał.

Przygody bezrobotnego Froncka

Froncek, będąc na przechadzce ujrzał obraz tak straszliwy, że przystanął jakby żywy i ze strachu ledwie wryty.



Oto jakiś chłop potężny wznosił do góry młot słałowy, by nim chłopcu małutkiem zrobić kupę miązgi z głowy.



Froncek więc odwraca głowę i zamyka szybko oczy, nie chcąc widzieć, jak młot ciężki ułalcowi na głowę skoczy.



Wreszcie Froncek się przekonał, że chłop młotem swym ze stali zajęty był razem z chłopcem wbijać im do ziemi pał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)